NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.
Rok X. Kraków, czwartek 25 sierpnia 1927 Nr. 224

NOWY DZIENNIK

Adre... ...istracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Nu... ...onto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
...j Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
... należy nadsyłać wprost do Administracji.
...rzesłane redakcji nie będą uwzględnione.
...nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
...dny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. ,'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Koniec tragedji

Kraków, 24 sierpnia.

(Tn.) Sacco i Vanzetti zakończyli swój żywot pełen męczarni na krześle elektrycznem. Prąd elektryczny, wynaleziony i stworzony na siłę motorową, twórczą, produkcyjną, przemienił się za wolą sędziów i w ręku kata na siłę zabójczą, niszczącą i niemiłosiernie karzącą. Były wzruszające prośby, były okropne groźby. Prośby nie pomogły, groźby okrutnie szkodziły. Tak zwanemu prawu stało się zadość.

Czy istotnie prawu? Chyba nie. Wszak siedm pełnych lat trwało zastanawianie się i walka z własnem sumieniem ze strony tych, którym prawo nadało władzę nad życiem tych dwóch ludzi. Tak jasnem i niewątpliwem widocznie nie było u tych ludzi przekonanie o winie obu skazanych. Jakoś nie mogli się tak prosto zdecydować do wykonania wyroku, chociaż niby wszystko, przedewszystkiem część proceduralna tego okropnego procesu, było w zupełnym porządku. A na świecie wołają miljony ludzi głosem donośnym, że Sacco i Venzetti są z całą pewnością niewinni. A bodaj-że setki miljonów ludzi o czujnem i żywem sumieniu wyrażają tak samo donośnym głosem poważne wątpliwości co do winy obu zasądzonych. Jakież to prawo zadecydowało i miało niesłychaną moc, by zagłuszyć głos własnego sumienia i sumienia setek miljonów ludzi wrażliwych skąd inąd na sprawiedliwość?

Zwyciężyła martwa litera paragrafu, zwyciężyła forma prawa, a nie jej treść. Skoro proces odbywał się przy przestrzeganiu formalności, przepisanych procedurą, wyższe instancje, nie miały możności, czy też nie chciały, sprawy ponownie rozważać merytorycznie i dlatego zadecydowano wbrew oczekiwaniu i życzeniu niemal całego świata: Niech się prawu zadość stanie.

Oto w tym punkcie należy zaczepić tragiczny nad wyraz akt stracenia dwóch ludzi, których wina conajmniej jest wątpliwą. Trzeba głośno wołać: Prawo musi mieć swoją świętą i wielką treść, a nie może i nie powinno być wyjałowione z treści i zniżone do pustej formy. Nie formalna procedura powinna zdecydować, tylko w najwyższej instancji — sumienie ludzkie.

Prawda — prawo ludzkie musi być ujęte w ścisłe formy. Forma prawa jest zasadniczo dużą ochroną dla wykonywania ludzkiej sprawiedliwości. Ona jakby wysoki parkan chroni sam ogród sprawiedliwości, ażeby go nie stratowano i niszczono. Ale biada, jeśli parkan staje się tą samą świętością, jaką powinien być właśnie tylko i wyłącznie sam ogród. Tam, gdzie w miejsce materjalnego prawa, kierowanego i strzeżonego przez wrażliwe i czułe sumienie ludzkie, wchodzi forma samej procedury, tam o sprawiedliwości we wyższem znaczeniu mowy niema. W takim wypadku ma zastosowanie znane słowo: summum jus est summa injuria — najwyższe prawo jest najwyższą niesprawiedliwością. Wtedy tak zwane prawo staje się martwym fetyszem, przed którym ohydny zabobon się korzy. A fetysz nie jest Bogiem, nigdy nim się stać nie może.

Dlaczego najwyższe czynniki państwowe nie wkroczyły, kiedy ze wszystkich stron świata do nich apelowano? Dlatego poprostu, że nie było formalnej ku temu możliwości. Tak. Ale była wyższa, świętsza siła, aniżeli forma prawna: Było poruszone i zaniepokojone sumienie ludzkie. Były conajmniej — wątpliwości silnie uzasadnione. Ale te nie mogły wniknąć w samą duszę tych mężów, którzy jednak mogli mieć w ten, czy inny sposób wpływ rozstrzygający na bieg tej nad wyraz smutnej sprawy. Nie mogły wniknąć, bo przed temi duszami stał parkan uświęcony — forma prawna, procedura-fetysz.

A prawo tylko wtenczas może mieć swój wielki autorytet, swoją uznaną powagę i zmusić ludzi do respektu i pokory, jeżeli jest ono po ludzku zrozumiałe. Czcza formalistyka nigdy zrozumiałą nie będzie. Dlatego ludzie nie mogą się ukorzyć przed tem, co się w Bostonie stało „w imię prawa". W średnich wiekach wierzono w tzw. „Sądy Boże". To, co my dzisiaj odczuwamy, jako nikczemną profanację imienia Bożego, jako zbrodniczą blasfemję, wtedy „prawnicy" uważali za zupełnie słuszną i uzasadnioną procedurę prawną. I rzekli sędziowie: trudno, — Bóg sam rozstrzygnął, skoro, np. fale wezbrane pochłonęły biednego podejrzanego, czy oskarżonego. W naszem odczuciu to jest barbarzyństwem. Albo inna „forma" prawna średnich wieków — tortura. Procedura kazała torturować, ażeby oskarżony się przyznał. A on nieraz, oszalały z bólów, przyznawał się do zbrodni, których nigdy nie popełnił. Ale sędzia wtedy orzekał: Procedura, forma prawa jest w porządku. Jest przyznanie się podsądnego. Sprawiedliwości może się stać zadość.

Tu leży właśnie ten szczyt niesprawiedliwości, że sędzia wierzy w nieomylność prawnej formy. Żywe sumienie nie jest nigdy tak bezwstydnie zarozumiałe. Sumienie zawsze przypuszcza, że pomyłka jest możliwa. W Bostonie wierzyli w nieomylność swojej procedury i stracili dwóch ludzi, których wina nie jest pewną. Czy sumienie nie nakazuje uświęconej zasady: In dubiis — mitius, tam, gdzie istnieje wątpliwość, należy rozstrzygać łagodniej? Czy nie jest lepiej, ażeby forma prawna ucierpiała, niż żeby życie może niewinnego człowieka było stracone?

Naturalnie — ten straszny wypadek bostoński po raz niewiadomo już który uczy: Kara śmierci jest społeczną zbrodnią. Już choćby dlatego, że nie da się nigdy naprawić.

Nie — możnowładcy bostońscy nie powinni byli stracić Sacca i Vanzettiego, choćby już tylko dlatego, że ludzie wierzą w ich niewinność, lub przynajmniej wątpią w ich winę.

A może właśnie dlatego okazali się tak twardymi, bo chciano z zewnątrz na nich wpływać, lub nawet ich teroryzować? Toby było straszne przypuszczenie, wprost nie do zniesienia. Jakżeż — to tylko dla ratowania prestiżu innego fetysza, suwerenności, stracono dwóch ludzi bez stalowego wprost przekonania o ich winie? Komuś na przekór i dla podkreślenia swojej władzy zgładzono ludzi za zbrodnię, której nie popełnili?

Straszna byłaby to racja stanu, która każe wypróbować i wykazywać na jednostce nieograniczoną władzę państwową. Toby etycznie nie stało znacznie wyżej jak owa zbrodniczość zbuntowanych elementów społecznych, które pomyłkę sądu bostońskiego mszczą na spokojnych robotnikach, jeżdżących po ciężkiej pracy całodziennej do ognisk domowych subway'em nowojorskim. Ciarki przechodzą na myśl, że teraz może się zacząć na wyścigi walka między samozwańczymi „mścicielami" obrażonej sprawiedliwości a oficjalnymi stróżami tejże sprawiedliwości. Strach pomyśleć, ile krwi niewinnej się jeszcze poleje w następstwie tragedji bostońskiej. Kiedy świadoma zbrodnia zacznie reagować na smutną pomyłkę, wówczas posady społeczeństwa mogą się zachwiać.

Ale gdzie jest głos potężny, któryby zdołał przywołać do porządku tak oficjalną, snać mocno jeszcze wadliwą, sprawiedliwość, jak i mściwą zbrodniczość elementów, wyrywających się z karbów społecznych?

Tak, tak — Leibnitz grubo się pomylił: Nie żyjemy w najlepszym ze wszystkich możliwych światów...

Jest koniec jednej tragedji. Oby nie był początkiem splotu dalszych i jeszcze boleśniejszych tragedyj.

Sacco i Vanzetti straceni

Boston, 23 8. PAT. Sacco i Vanzetti zostali straceni.

Ostatnie chwile

Berlin, 23 8. PAT. Według doniesień z Bostonu wczoraj o godz. 20.40 zarządca więzienia w Bostonie zawiadomił Sacco, Vanzettiego i Madeyrosa, że w ciągu nocy będą straceni. Vanzetti, który przechadzał się w tej chwili po celi, odpowiedział, że trzeba poddać się losowi. Sacco napisał list do ojca, przebywającego we Włoszech. Madeyros obudzony ze snu przyjął wiadomość obojętnie.

Vanzetti do ostatniej chwili zapewniał o swej niewinności

Berlin, 23 8. PAT. Według doniesień z Bostonu pierwszy stracony został Madeyros. Sacco, prowadzony do sali straceń, przed wstąpieniem na fotel zawołał po włosku Eviva l'anarchia. Najspokojniej zachowywał się Vanzetti, który ostatni został stracony. Wszedłszy do sali straceń uścisnął on po kolei wszystkim obecnym dłoń, zapewniając ich głośno o swej niewinności. Gdy usiadł na fotelu, wyrzekł na stępujące słowa: Wybaczam wszystkim tym, którzy winni są mojej śmierci.

Nowy Jork, 23. 8. PAT. Komitet obrony Sacco i Vanzettiego wyraża się z uznaniem o odwadze, z jaką skazani oczekiwali śmierci.

Demonstracje i protesty przeciwko straceniu Sacco i Vanzetti'ego

Demonstracje tłumów w Genewie przeciwko Lidze nar.

Genewa, 23 8. PAT. Wczoraj wieczorem rozpoczęły się manifestacje przeciwko straceniu Sacco i Vanzettiego. Około godz. 11 w nocy manifestanci wybili szyby w konsulacie amerykańskim Belvue oraz w wielkiej oszklonej galerji Sekretarjatu Ligi Narodów, gdzie zwyczajnie odbywa się posiedzenie Rady Ligi Narodów. Siły policyjne skoncentrowano dokoła konsulatu pozbawiając inne części miasta ochrony policyjnej.

Buenos Aires. 23. 8. PAT. Tłum manifestował wczoraj przed biurami jednego z dzienników przeciwko straceniu Sacco i Vanzettiego. Dziś po nadejściu wiadomości o ich straceniu, tłum zaatakował kamieniami firmy, należące do obywateli Stanów Zjednoczonych. Policja nie może opanować rozruchów.

Berlin. 23. 8. PAT. Wczoraj wieczorem komuniści i organizacje radykalnych socjalistów urządziły w różnych dzielnicach miasta zebrania protestujące przeciwko straceniu Sacco i Vanzettiego. Podczas demonstracyj doszło do starcia między policją a manifestantami. Demonstracje przeciągnęły się do późnej nocy. Podobne zebrania protestacyjne urządzono również wczoraj wieczorem we Wrocławiu.

Demonstracje w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 23. 8. Sin. W związku z wykonaniem wyroku na Sacco i Vanzetti odbyły się na przedmieściu Warszawy demonstracje. Wywieszono różne transparenty.

Aresztowania

Genewa. 23. 8. PAT. W czasie wczorajszych manifestacyj aresztowano 15 osób, w tem 3 Włochów.

Nowy Jork. 23. 8. PAT. Według otrzymanych przez Reutera doniesień, 6 kompanij piechoty oraz dwie kompanje kulomiotów, to znaczy około 900 żołnierzy wraz z oficerami rozmieszczono na wyspie gubernatorskiej w porcie nowojorskim. Oddziały te są gotowe do natychmiastowego współdziałania z policją. jeżeli tego zajdzie potrzeba. W wielu miastach Stanów Zjednoczonych garnizony zostały połączone linjami telefonicznemi z sztabem generalnym policji. W San Francisco aresztowano 12 osób.

Szczegóły przebiegu egzekucji

Boston, 23. 8 PAT. Jedyny przedstawiciel prasy, **któremu pozwolono** asystować przy egzekucji Sacca i Vanzetitego korespondent „Associated Press of America" oświadczył, że więzienie obsadzone **było** przez uzbrojoną policję tak zewnątrz jak i **wewnątrz** Ponadto przed więzieniem ustawiono **karabiny** maszynowe. Przebieg egzekucji był spo**kojny. Sacco był** blady ale spokojny. Szedł pro**sto z błyszczącemi** oczyma. Siedząc już na fotelu **elektrycznym** zawołał po włosku: „Niéch żyje **anarchja**". Następnie zaś w łamanej angielszczy**źnie powiedział**: „Żegnaj mi żono, żegnaj mi synu, **żegnajcie** przyjaciele". Później zwracając się do **obecnych** rzekł: „Dobranoc panowie", wreszcie **zawołał**: „Żegnaj mi matko". Vanzetti wszedł do **sali** śmierci chłodny i spokojny, uścisnął ręce **dwom** strażnikom więziennym i poszedł sam do **fotelu**. Tu zaczął mówić, stwierdzając, że jest nie**winny**, co przerwał kat, wkładając mu na głowę **hełm** z przewodami elektrycznemi. Ostatnie jego **słowa** były: „Przebaczam niektórym ludziom, co **ze mną** robią w tej chwili". Po egzekucji ciała **zostały** przewiezione do sąsiadującej z więzieniem kostnicy, gdzie dokonano sekcji. Przed Sacco i Vanzetim został stracony Portugalczyk Madeyros, skazany na śmierć za zamordowanie kasjera bankowego.

Zarządzenie szwajcarskiej Rady związkowej

dla zabezpieczenia instytucji Ligi Narodów

Berno szwajcarskie 23 8 PAT. W związku z wypadkami ubiegłej nocy rada związkowa odbyła dziś posiedzenie nadzwyczajne, na którem postanowiono porozumieć się natychmiast z władzami kantonu genewskiego celem wspólnego wydania zarządzeń niezbędnych dla utrzymania porządku publicznego. Członek rady i kierownik jej departamentu spraw zagranicznych Dinichert wyrazi w jej imieniu ubolewanie sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów i zapewni go, że uczynione będzie wszystko, celem zapewnienia należytej ochrony wszelkim instytucjom Ligi Narodów. Również rada kantonu poleciła dwom swoim członkom wyrazić sekretarzowi generalnemu ubolewanie.

Na przyszły tydzień zostanie mianowany poseł sowiecki w Warszawie

Konferencja posła Patka z Cziczerinem.

Berlin, 23 8. PAT. „Tel Union" donosi z Moskwy, że poseł polski Patek został przyjęty przez Cziczerina na półtoragodzinnej konferencji tego samego dnia, w którym powrócił do Moskwy. P. Patek miał przedstawić Cziczerinowi polskie propozycje co do zawarcia paktu gwarancyjnego sowiecko-polskiego. Propozycje te mają być przez Cziczerina zakomunikowane radzie komisarzy ludowych w dniu jutrzejszym.

Jak twierdzi dalej „Tel. Union" w przyszłym tygodniu **spodziewane jest** mianowanie nowego posła sowieckiego w Warszawie.

P. Uljanow u min. Knolla

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 23. 8. Sin. Dzisiaj p. Knoll, pełniący urząd w ministerstwie spraw zagranicznych przyjął p. Uljanowa.

Rząd zwoła wkrótce Sejm na sesję zwyczajną?

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa. 23. 8. Sin. Jak słychać rząd nosi się z zamiarem zwołania w niedługim czasie sesji sejmowej. Sesja ta miałaby charakter sesji zwyczajnej, a zwołana byłaby w celu uchwalenia budżetu na następny 1928—1929 rok budżetowy. Terminu otwarcia sesji należałoby się spodziewać na miesiąc wrzesień.

Sprawa ta nie jest jeszcze zdecydowana ostatecznie, ani na zamku, ani w pałacu namiestnikowskim; decyzja ostateczna zapaść ma po powrocie p. wicepremjera Bartla z Druskiennik, dokąd uda on się niezadługo w celu przedstawienia bawiącemu tam na urlopie premjerowi aktualnych spraw państwowych i uzyskania instrukcji.

Nad czem będzie obradowała Rada ministrów

Warszawa. 23. 8. Sin. Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów, które odbędzie się we środę rozpatrzony zostanie wniosek p. ministra pracy o radzie obrony pracy oraz p. ministra robót publicznych o walce celem, złagodzenia bezrobocia

Kto zostanie mianowany wojewodą kieleckim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 23. 8. Sin. Sprawa mianowania wojewody kieleckiego nie została dotychczas zdecydowana. Ma ona być rozstrzygnięta na najbliższem posiedzeniu ady ministrów, która nastąpi we czwartek dnia 25 bm. Wśród kandydatów wymieniana jest, jako najpoważniejsza kandydatura obecnego wojewody stanisławowskiego p. Korsaka.

Sowiety wobec sojuszu państw bałtyckich

Berlin. 23. 8. PAT. Biuro Wolfa donosi z Moskwy, że tamtejsze koła polityczne uważają dyskusję na temat sojuszu pomiędzy Łotwą, Litwą i Estonją za niezasługujące na poważne traktowanie i inspirowane przez Anglję rzekomo w celu utrudnienia ratyfikacji łotewsko-sowieckiego traktatu handlowego. Związek sowietów już wielokrotnie odrzucał projekt paktu o nieagresję ze związkiem bloku państw bałtyckich do czego wstępem mają być umowy handlowe. Polityka rządu sowieckiego zmierza systematycznie do zawarcia pokoju o nieagresji ze wszystkiemi państwami sąsiadującemi, aby dać dowód pokojowych zamiarów sowietów sowiety domagają się jednak takich samych dowodów od państw sąsiadujących.

Austrja rewiduje swe traktaty handlowe

Wiedeń, 23 8. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że po rewizji traktatów handlowych z Czechosłowacją i Węgrami zamierza rząd austrjacki przeprowadzić rewizję całego szeregu traktatów handlowych. — Rokowania z Francją i Jugosławją rozpoczną się już w jesieni. Rewizja traktatu z Francją okazała się konieczną z powodu zawarcia traktatu handlowego francusko-niemieckiego. Rewizja traktatu z Jugosławją jest nieodzowna z powodu podwyższenia austrjackich ceł agrarnych. — Trzecia nowela do taryfy celnej, która będzie przedłożona we wrześniu austrjackiej radzie narodowej, zawiera ponadto daleko idące podwyżki ceł agrarnych i przemysłowych. Nadto mają być poddane rewizji traktaty handlowe z Włochami, Niemcami, Szwajcarją, Polską Rumunją i Bułgarją.

Aresztowanie fałszerzy banknotów rumuńskiego Banku państwowego

Wiedeń, 23 8. PAT. Policja wiedeńska odkryła w miejscowości Eichgraben koło Wiednia kompletnie urządzony warsztat dla fałszowania banknotów rumuńskich po 100 lei. Aresztowani zostali Sizu Grünberg, kupiec z Jassów, który finansował całe przedsiębiorstwo, dalej niejaki Weich z Jassów i fotograf Eisik. Aresztowani mieli już w najbliższych dniach rozpocząć druk bnaknotów rumuńskich na wielką skalę.

Redukcja wojsk okupacyjnych w Nadrenii

Berlin, 23. 8 PAT. Paryski korespondent „Tägliche Rundschau" donosi, powołując się na informacje ze źródła miarodajnego, że rokowania między rządem angielskim a francuskim w sprawie zmniejszenia załóg okupacyjnych w Nadrenji, zakończyły się przyjęciem tezy angielskiej. Spodziewać się więc należy, zdaniem dziennika, zmniejszenia załóg okupacyjnych o 12.000 ludzi.

Chaplin nareszcie rozwiódł się

Nowy Jork, 23 8. PAT. Proces rozwodowy Chaplina został załatwiony w przeciągu godziny, ponieważ przedtem nastąpiło porozumienie. Pani Chaplin otrzyma tylko 625 tysięcy dolarów, ponadto 200 tysięcy dolarów jako fundusz dla dzieci.

— Prezydent Coolidge odjechał na tygodniowy pobyt do Yellowstone. Prezydent jest lekko cierpiący.

— Rozpoczęła się w Genewie 11 sesja komisji Ligi Narodów dla spraw komunikacji i tranzytu.

Blok państw nadbałtyckich

Onegdaj doniosły telegramy o rokowaniach jakie się teraz toczą w Kownie między łotewskim ministrem spraw zagranicznych p. Ceelensem, a premierem i ministrem spraw zagr Litwy Waldemarasem.

Z wywiadów, udzielonych szczególnie prasie niemieckiej — zarówno przez p. Ceelensa, jak i p. Waldemarasa wynika, że rozmowy łotewsko-litewskie mają na celu zadzierżgnięcie ścisłych węzłów przyjacielskich między sąsiadującemi państwami, a to przez zawarcie umowy arbitrażowej, traktatów gospodarczych w sprawie kooperacji i układów w sprawie ulg komunikacyjnych i paszportowych.

Dowiadujemy się pozatem z enuncjacyj ministra Ceelensa, że Łotwa jest również na drodze do zawarcia paktu nieagresji i traktatu arbitrażowego z sowdepją. Jeśli zważymy iż między Łotwą i Estonją istnieje już układ polityczny i gospodarczy, a rokowania łotewsko litewskie są w pełnym toku, trudno nie dopatrzeć się w tem wyraźnego „iunctim" politycznego. Istotnie wszystko zdaje się wskazywać na to, że rodzi się blok państw nadbałtyckich.

Jak dotąd, niejedno przemawia też za tem, że przyszła unja nadbałtycka pozostawać będzie pod egidą Rosji sowieckiej, względnie Niemiec. Wprawdzie zarówno minister łotewski, Ceelens, jak i premier litewski Waldemaras podkreślają we wszystkich swych oświadczeniach, że ani ich konwersacja polityczno-gospodarcza bynajmniej nie jest zwrócona przeciw Polsce, ani też nie jest wcale nieprawdopodobne nawiązanie zarówno przez przyszły związek państw nadbałtyckich, jak i przez poszczególne państwa buforowe żywszego kontaktu z Polską, jednakże idzie właśnie o baczną uwagę naszych czynników rządowych w tym kierunku.

Czy czujność miarodajnych czynników jest dostateczna, nie wiemy, gdyż i w tym wypadku rząd nasz osłania swoje kroki i zamiary welonem tajemnicy. Że Belweder i ministerstwo spraw zagranicznych bezpośrednio, czy ze pośrednictwem posłów polskich w państwach nadbałtyckich, a zwłaszcza posła Łukasiewicza w Rydze, czynią niejedno w kierunku finalizacji traktatów handlowych i politycznego zbliżenia — jest jednak publiczną tajemnicą. Pisze o tem dość obszernie i dość często dobrze — zwłaszcza w takich sprawach — informowana prasa niemiecka.

Z drugiej znów strony nie należy zbytniej wagi przywiązywać do bądźcobądź mniej lub więcej dyplomatycznych i względami politycznej kurtuazji podyktowanych enuncjacyj polityków bałtyckich. Jest bowiem również już tajemnicą poliszynela, że p. Waldemaras wysuwa w sprawie rokowań z Polską pewne „skrupuły" i że wdrożył pozatem kroki w kierunku niemiecko-litewskiego zbliżenia i odnowienia z Niemcami handlowego traktatu. Tak że z Rosją sowiecką stara się podobno premjer litewski o dobre stosunki sąsiedzkie. W ten sposób więc wpływy niemiecko-rosyjskie w przyszłej unji nadbałtyckiej byłyby zawarowane.

Ze względu na znane kunktatorstwo litewskie nie jest coprawda pewnem, czy blok państw nadbałtyckich dojdzie już tym razem naprawdę do skutku. Nie należy też przeceniać zbytnio ewentualnego znaczenia przyszłej unji nadbałtyckiej, choćby nawet pozostawać ona miała pod cichym protektoratem Niemiec, czy sowdepji, która bodaj-że z myślą o — Anglji zabiega teraz usilnie o sojuszników w Europie.

Ale nie należy też — lekceważyć dobrych stosunków gospodarczo-politycznych z nadbałtyckiemi państwami. Inna rzecz, że na niemożliwości rząd nasz pójść nie może i że po stronie stanowiska dobrej woli Polski w sprawie litewskiej stoi dziś większość europejskiej opinji. Jak zaś znaczną oczywiście byłoby stratą zmarnować wysiłki polskie od chwili nowego układu mapy europejskiej w sprawie wpływów, względnie nawet przynależności Polski do ewentualnego bloku nadbałtyckiego, tak też i państwa buforowe działałyby przedewszystkiem na własną szkodę, gdyby w danej jakiejś krótkowzroczności nie mogły dopatrzeć się korzyści z dobrych stosunków politycznogospodarczych z Polską. Przyszły związek nadbałtycki nie powinien zapominać o tem, jakieto niebezpieczeństwa kryje w sobie czy to „splendid isolation" — unji, czy ewentualny protektorat Rosji, czy Niemiec.

Nasze czynniki odpowiedzialne baczyć zaś winny, by „rozpiętość rokowań Polski", o czem pisaliśmy na tem miejscu przed trzema tygodniami, nie wpłynęła ujemnie na korzystną ich — finalizację. **L. T.**

Kara śmierci

Głosy przeciw „fotelowi" elektrycznemu.

(lt) Sacco i Vanzetti nie żyją już. Mimo próśb i nalegań, gróźb i interwencyj zniszczył ich prąd elektryczny.

Niema już Sacco i Vanzetti'ego między żyjącymi. Ale z tem większą upartością wyłania się tak bardzo w ostatnich czasach dyskutowane zagadnienie: **czy kara śmierci odpowiada wogóle pojęciom dzisiejszej kultury?**

Zagadnienie to przeszło oczywiście, jak nieje dno inne, całą ewolucję. Pierwotnie starano się karę śmierci uczynić jak najbardziej brutalną, znęcającą się, inkwizycyjną. Później zaczęto zastanawiać się, w jakich wypadkach wogóle stosować karę śmierci. Ostatnio zaś czyni się powszechnie starania, jeśli już nie y kierunku zupełnego zniesienia kary śmierci, to w każdym razie jak najrzadszego jej stosowania i uczynienia jej możliwie najbardziej „humanitarną".

Czy więc kara śmierci zapomocą prądu elektrycznego jest naprawdę najmniej bolesną i brutalna? Co do tego zdania są podzielone. Nawet lekarze amerykańscy nieraz wypowiadali się **przeciw** stosowaniu fotela elektrycznego. Okazało się również, że pierwotną siłę prądu musiano na katowskim fotelu elektrycznym pod nieść z 1.500 Volt, gdyż siła ta okazała się w niektórych wypadkach za — słaba. Także we względnie „miłosierdzie" i łagodność elektrycznego prądu wątpi nawet niejeden Amerykanin, zwłaszcza, że podobno **cela śmierci znajduje się w Ameryce przeważnie w najbliższem sąsiedztwie celi „krzesła" elektrycznego, tak, że** delikwenci słyszą podobno nawet — **przygotowania do stracenia.**

Jeśli teraz — w obliczu śmierci Sacco i Vanzetti'ego — przedewszystkiem świat prawniczy zastanowi się, **czy i o ile kara śmierci jest konieczna,** śmierć dwóch Włochów w Ameryce mogłaby przynieść — **pozytywne rezultaty.**

Twórca nowej metody walki z malarją zachorował

Londyn, 22 8. ŻAT. Znany bakterjolog angielski sir Ronald Ross, zasłużony na polu walki z malarją ciężko zaniemógł. Ross powrócił niedawno z podróży naukowej po Indjach, gdzie przeprowadził szereg badań w okręgach, dotkniętych malarją. Podczas pobytu w Indjach Ross ulepszył znacznie metody walki z malarją. Sławę swoją Ross zawdzięcza znakomitemu odkryciu przyczyny szerzenia się malarji wśród ludzi, rozsadnikiem której są komary. Przed dwoma laty w okolicy Londynu powstał ze składek publicznych instytut medycyny podzwrotnikowej imienia Rossa. Lekarze orzekli, iż życiu chorego nie zagraża niebezpieczeństwo.

— Premjer czeski Svehla wyjechał w sobotę na kilka tygodni zagranicę.

— Nowy gabinet grecki przedstawił się wczoraj popołudniu izbie. Prezes rady ministrów Zajmis odczytał deklarację rządu.

PAWEŁ WEBER

Niebezpieczny nałóg

Wujaszek Gupil, nie bacząc na siwą, szczecinistą brodę, jest niesympatycznym staruszkiem.

Mieszka zupełnie samotnie i nie wpuszcza do swego mieszkania nikogo z krewnych.

Zresztą prawdziwą jego rodzinę stanowią karty: „królowie" — to jego bracia, damy — siostry, walety — kuzynowie i staruszek cieszy się ogromnie, gdy dopisuje mu szczęście i może zakpić z jednego ze swych papierowych kuzynów lub braci.

W kawiarni, gdzie spędził prawie całe życie, nikt nie chce z nim grać w karty. On ma nieznośny charakter a prócz tego starzejąc się, nabrał przykrego przyzwyczajenia plucia na wszystkie strony, gdziekolwiekby tylko siedział.

Gdy chce się przyłączyć do gry powiadają mu zazwyczaj, że wszystkie miejsca są zajęte albo, że partja już skończona.

Staruszek zrozumiał o co chodzi i przestał uczęszczać do kawiarni. Teraz spędza wieczory w domu.

Przyjął lokaja Benoi, którego obowiązkiem jest nietylko opiekowanie się domem za 30 franków miesięcznie, lecz również graw karty z panem domu.

Po pracy Benoi siada ze staruszkiem przy stole i całemi godzinami gra z nim w karty.

Myśli jego odbiegają daleko od zielonego stolika: on marzy o pokojówkach z sąsiedniego domu, o balach Cadrana, o tem, że dobrze byłoby kupić sobie rower i tym podobnych głupstewkach.

Ale tak nie może trwać dłużej: staruszek denerwuje się.

Nie odczuwa w czasie gry żadnego oporu i nikt nie zazdrości mu zwycięstwa. Odebrano mu przyjemność czynienia zła partnerowi, psucia mu humoru ględzeniem i powodzeniem w kartach.

Dlatego staruszek zdecydował się zaproponować lokajowi:

— Słuchaj, jeżeli chcesz, podwyższę ci pensję o dziesięć franków miesięcznie z warunkiem, że będziemy grali na pieniądze. Gra będzie ciekawsza.

Benoi zamyślił się na chwilę i wyraził zupełną zgodę. Według jego obliczeń nie grał gorzej od swego pana, był więc przekonany, że nietylko nie przegra swych pieniędzy, lecz jeszcze powiększy dochody wygranemi sumami.

Teraz śledzi bieg gry z natężoną uwagą. Kombinuje w jaki sposób zgnębić przeciwnika i wygrać partję. Po nocach śnią mu się tylko karty.

Pokojówki z sąsiedniego domu płaczą ciągle, gdyż Benoi nie zwraca już na nie uwagi. Na bale już nie chodzi. Spieszy się z pracą, kończy szybko robotę i pierwszy zasiada do stołu, ciągnąc staruszka do gry.

— — — — — — — —

W ciągu pierwszego miesiąca wujaszek Gupil przegrał, nie licząc podwyżki pensji, nieprzewidzianą sumę sześciu franków.

Benoi triumfował.

W ciągu drugiego miesiąca nikt nie przegrał ani wygrał, lecz Benoi pocieszał się myślą, że podwyżka pensji została w jego kieszeni.

W trzecim miesiącu jednak wujaszek Gupil zamienił się w doskonałego gracza. Z zadziwiającym sprytem odparowywał wszystkie najbardziej nawet podstępne plany.

Wynajdywał takie kombinacje, że partner jego tracił poprostu głowę.

Benoi przegrał otrzymaną podwyżkę.

W ciągu następnych miesięcy lokajowi nie udało się ani razu wygrać i prócz tego, że przegrał podwyżkę, musiał jeszcze odjąć część pieniędzy z pensji, lecz mimo to uporczywie grał dalej.

I nawet obecnie gra jeszcze w dalszym ciągu na tych samych warunkach jakkolwiek wolałby, aby było jak dawniej — gra bez pieniędzy.

Chodzi bowiem o to, że przedzierzgnął się w gracza i nie traci nadziei odzyskania przegranych pieniędzy.

Coraz bardziej i bardziej przejmuje się gra w karty i przegrywa na słowo honoru.

Całą pensję oddaje staruszkowi.

Wujaszek Gupil triumfuje: ma nareszcie wspaniałego gracza, który przejmuje się grą i który w dodatku jeszcze usługuje mu zupełnie darmo jako... lokaj.

—///—

PRZEGLĄD PRASY.

Zagórski, Zagórski, Zagórski!..

300 listów gończych tygodniowo... — Zagórski a Daudet. — Kogo pociągnąć do odpowiedzialności? — O śledztwo sądowe. — Zagórski leci śladem Nungessera Coli'ego?! — Rycerz „złotej bransolety".

Zagadka zniknięcia gen. Zagórskiego pozostaje nadal nierozwiązana i nic nie wskazuje na możliwość rychłego jej odgadnięcia. Wszak powszechnie wiadomo, że w tego rodzaju sprawach, jak zaginięcie, ucieczka itp., śledztwo z biegiem czasu staje się coraz bardziej utrudnione i ślady coraz bardziej się zacierają, zwłaszcza, jeśli ktoś stara się o zatarcie tych śladów, jak to niewątpliwie i w tym wypadku ma miejsce.

O pewnem bagatelizowaniu tej tajemniczej afery świadczy następujący głos „Kurjera Czerwonego":

Otóż z Polski ucieka tygodniowo przeciętnie 300 osób, będących w kolizji z władzami i tyleż to jest 300 listów gończych tygodniowo, rozsyłają nasze urzędy śledcze, rocznie więc stanowi to około 15 tys. uciekinierów. Z tej liczby około 65 proc. listów gończych jest załatwianych pomyślnie, to znaczy, że około 5 tys. uciekinierów wymyka się z ręki sprawiedliwości, bardzo często nie pozostawiając po sobie żadnych śladów ucieczki.

Wiadomość ta zaopatrzona jest w „pikantny" tytuł: Schwytać trudniej, niż uciec... a jenerał Zagórski był to przecie as wywiadowczy i umie uciekać i ukrywać się...

„Głos Prawdy" przypomina niedawną ucieczkę Daudeta i taką przeprowadza analogję między monarchistą francuskim a gen. Zagórskim:

(Daudet) uciekł z więzienia, z zakraty, z pod silnych straży. Zagórski z ul. Krakowskie Przedmieście, jako człowiek wolny, przez nikogo nie strzeżony. Daudet jest człowiekiem głośnym i znanym we Francji. Zagórski jakąś popularnością w społeczeństwie, chociażby nawet ujemną, równać się z nim nie może. Daudet zaraz po ucieczce pisywał wstępne artykuły do swego dziennika, Zagórski skrył się i zamilkł. A jednak Daudet'a nie odnaleziono.

Nasza prasa prawicowa przyjęła tę epopeję francuskiego monarchisty entuzjastycznie. Wypisywano na jej szpaltach sążniste z powodu tej ucieczki zachwyty.

Nie odnaleziono również dotychczas Zagórskiego. Proszę czytać, jakimi gromami oburzenia rzuca w nasze władze śledcze z tego powodu ta sama prawicowa prasa.

Niedołęgi! — woła oburzona.

Pociągnąć do odpowiedzialności! — krzyczy pilnie opozycyjny i w opozycji tak często endekom bratni „Robotnik".

Pociągnięcia do odpowiedzialności domaga się także „Gazeta Warszawska Poranna", przyczem znalazła już gotowych „winowajców":

Ustalenie odpowiedzialności nie jest tu wcale rzeczą trudną, ani skomplikowaną. Wiemy, że gen. Zagórskiego eskortowali z dworca dwaj oficerowie G. I. S. Z. A. Oni to dopuścili do zaginienia gen. Zagórskiego, zwalniając go z pod swej opieki, pomimo, że był więźniem. Odpowiedzialność spada albo na nich, albo na tych, którzy wydali im tego rodzaju sprzeczne z prawem zarządzenie... Kpt. Miładowski i mjr. Wenda, oficerowie, którzy eskortowali gen. Zagórskiego, oświadczyli sami rodzinie generała, że zwolnili więźnia przed podpisaniem dokumentów. Popełnili bezprawie, które okazało się w skutkach fatalne. Gdybyśmy mogli wierzyć w koncepcje ucieczki gen. Zagórskiego, musielibyśmy kpt. Miładowskiego i mjr. Wendę uważać za wspólników tej ucieczki. To samo odnosi się do wywiadowców policyjnych, którzy mieli obowiązek roztoczyć nad gen. Zagórskim inwigilację. Fakty te są oczywiste. Wątpliwości żadnych mieć nie można. Winni muszą być ukarani. Opinja publiczna czeka na kroki właściwych władz z niecierpliwością.

Czy ewentualne ukaranie obu oficerów za zaniedbanie — o ile się go dopuścili! — wyświetli choć trochę tajemnicę zniknięcia gen. Zagórskiego? Sądzimy, że nie! Zdaniem tejże „Gazety Warszawskiej Porannej"

gen. Zagórski, gdyby nawet uciekł zagranicę, miałby czas dać znak życia, zwłaszcza wobec zaniepokojenia, jakie w Polsce dokoła jego zaginienia powstało. To też podejrzenie, że gen. Zagórski został uprowadzony, lub uległ jakiemuś zamachowi na swoje życie, nabiera z każdym dniem więcej uzasadnienia.

Wkońcu gazeta endecka wraz z „Rzeczpospolitą" domaga się, by śledztwo — zamiast żandarmerji wojskowej — prowadziły władze sądowe.

Wkońcu zanotować wypada jeszcze głos „Naszego Przeglądu" o gen. Zagórskim, wprawdzie nie związany z jego ucieczką, lecz świadczący o osobliwej „popularności", jaką ostatnio gen. Zagórski zdobył na bruku warszawskim:

Dokoła osoby gen. Zagórskiego powstaje legenda. O jego odwadze i zręczności opowiadają wprost cuda.

Tak więc słychać, że gen. Zagórski znajduje się pono w Paryżu i ma dokonać... pierwszego lotu z Europy do Ameryki! Lecz obok tych fantastycznych i niesamowitych opowieści usłyszeć można niekiedy mniej lub więcej wiarygodne wydarzenia z życia gen. Zagórskiego, którego ucieczka od przeszło dwu tygodni jest przedmiotem zdumienia i podziwu.

Nasz współpracownik dowiaduje się o następującem, ciekawem wydarzeniu, a raczej cyklu wydarzeń z życia gen. Zagórskiego. Jak wiadomo, pojedynki w dawnej armji austrjackiej, w której służył gen. Zagórski, były na porządku dziennym. „Spotkania" owe były czemś nieodzownem w życiu oficerów Austrji. Blizny i rany odniesione w pojedynkach były dowodem odwagi i dzielności, stwarzały aureolę sławy dla bonatera tajemniczych spotkań, które odbywały się o świcie w ustronnym lasku, lub nawet nieraz w salonie pałacu, którego drzwi i okna szczelnie zamykane nie pozwalały przejrzeć tajemnicy.

Liczne pojedynki gen. Zagórskiego otoczyły jego osobę nimbem owej sławy, której zazdrościli mu pono oficerowie austrjaccy.

W armji cesarskiej powstał obyczaj że jeżeli oficer jakiś odniesie zwycięstwo w dwunastu pojedynkach — otrzymuje złotą bronzoletę, skutą dokoła przegubu lewej dłoni. Bransoletę ową nosił zwycięski oficer zawsze, przylegała ona szczelnie do skóry i zdjąć ją można było tylko po rozkuciu.

Gen. Zagórski był właśnie rycerzem „złotej bransolety", odniósł pono 12 zwycięstw w pojedynkach i stał się postrachem swych przeciwników. W armji austrjackiej kilku tylko oficerów posiadało to niezwykłe odznaczenie, pomiędzy owymi „wybrańcami" był gen. Wl. Zagórski.

Posiadanie złotej bransolety pociągało za sobą jedno zobowiązanie. W razie nowego pojedynku należało przeciwnikowi okazać złotą bransoletę i wówczas kandydat na śmierć mógł się uchylić od krwawej rozprawy niezależnie od tego, czy był wyzywającym do walki czy też wyzwanym. Uchylenie się takie nie było uważane za dyshonor w armji Jego Cesarskiej Mości.

W każdym razie, o ile powyższa historja „bransoletowa' nie jest prawdziwa, to została zmyślona na czasie... (M)

Rozmaitości ze świata

Położenie kobiet w Szwecji

Kobiety mogą być w Szwecji członkami parlamentu i zajmować wszelkie stanowiska cywilne, z wyjątkiem służby dyplomatycznej, religijnej i sądowniczej. Ogłoszona ostatnio statystyka wykazuje, że na 400.000 pracowników przemysłowych w Szwecji przypada 71.000 kobiet. Robotnice są zatrudnione w przemyśle drzewnym, metalowym i kamiennym tylko sporadycznie, w przemyśle szekoladowym natomiast pracuje robotnic 83'1 proc., w tytoniowym 81'6 proc., tekturowym 72'4 proc., tekstylnym 72'2 procent. Pozatem kobiety reprezentują większość w przemyśle rybnym, gumowym, handlu futrzanym i wódczanym, w przedsiębiorstwach złotniczych i jubilerskich oraz w przemyśle mlecznym. Wzrost ilości kobiet w przemyśle wywołuje często zaciętą walkę, męscy robotnicy bowiem uważają kobiety za czynnik, obniżający ich uposażenie. Z drugiej strony im bardziej kobiety stają się niezależne ekonomicznie, tem niechętniej wychodzą za mąż, mężczyźni nie zawsze bowiem mogą ofiarować przyszłym swoim żonom lepsze pod względem ekonomicznym stanowisko, aniżeli one posiadają.

Pływająca twierdza

Opancerzony kolos — 7 miljonów f. szterl.

Potęga morska Wielkiej Brytanji wzbogaciła się o pływającą twierdzę „Rodney". W czasie, gdy tak dużo mówimy i myślimy o rozbrojeniu, jest ona dowodem, jak „blisko" jesteśmy zapanowania na ziemi złotego wieku pokoju.

Nowy kolos morski Anglji, który świeżo opuścił doki w Portsmouth jest małą twierdzą pływającą; rozmiary jej i uzbrojenie czynią ją bardzo groźną dla przeciwnika. Ma 210 m. długości i 30 szerokości przy 35.000 ton pojemności. Trzy wieże pancerne z 40-centymetrowemi armatami, oraz 12 armat 15-centymetrowych zapowiadają druzgocącą ulewę pocisków w razie, gdy wszystkie ich lufy zechcą przemówić. Budowa tej reduty na wodzie trwała 4 i pół lat i kosztowała 7 miljonów funtów tj. z górą 300.000.000 zł Opancerzony pokład zabezpiecza ją przed bombardowaniem ze samolotów, a najnowsze urządzenia techniczne czynią jednym z najszybszych i najsprawniejszych krążowników.

Wieży pizańskiej naprawdę grozi zawalenie?

Pochyła wieża, z której Galileusz robił doświadczenia

Jak donoszą ostatnie depesze, słynna wieża katedry pizańskiej, której pochyłą trwałość podziwiamy od wieków, grozi zawaleniem.

Tym razem niebezpieczeństwo naprawdę jest groźne, gdyż, jak sprawdzono, wskutek podmywania jej fundamentów przez wody podziemne **pochyliła się ona w ciągu 9 lat ostatnich o 5 milimetrów. Rozmiar niebezpieczeństwa ma zbadać i ustalić specjalna komisja architektów.**

Upadek wieży, z której Galileusz robił doświadczenia nad ciężkością ciał, byłby nieocenioną stratą nietylko dla historji, lecz i dla sztuki, gdyż należy ona do klejnotów architektury włoskiej.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 24 sierpnia

Kraków (422 m) 16'40—17'10 Program dla dzieci. 17'15—18'35 Transmisja z Warszawy 18'40—19 Nadprogram. 19—19'25 Odczyt pt. „Rybołóstwo morskie na polskiem wybrzeżu", wygł. p. Z. Glińska-Stachowa. 19'30—19'55 Odczyt pt. „Toruń — kamienna kronika średniowieczna" (z recytacjami) wygł. W. Zechenter. 20—20'30 Komunikaty. 20'30 Koncert wokalny. — Wykonawcy: Chór mieszany „Kolejowe Kółko Śpiewackie" z Katowic (40 osób), dyryguje p. K. Niczo. (W programie m. in. pieśni ludowe). 22 Transmisja z Warszawy, 22'30—23'30 Koncert z restaur. „Pavillon".

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty. 16'30—17 Program dla dzieci. 17'15 Muzyka lekka. 20'30 Transmisja koncertu z Krakowa. 22 Komunikaty.

Poznań (270 m) 13 i 14 Giełda. 17'30—19 Koncert z kawiarni. 20'30—22 Koncert. 22'20—24 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517.2 m) 11 i 16 Koncerty, 17'50 Bajki dla dzieci. 20'05 Orkiestra symfoniczna i muzyka lekka.

Berlin (483.9 m) 17'30 Koncert. 20'10 „Piękna rywalka" operetka Linnego.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

O udział Francji w pożyczce dla Polski

„Financial Times" pisze:

„Toczą się jeszcze w Paryżu rokowania co do emitowania we Francji części zamierzonej międzynarodowej pożyczki dla Polski w kwocie 65.000000 dol. Ponieważ jednak obecnie francuskie władze skarbowe nakładają 25 procent, podatek od kuponów na wszelkie zagraniczne pożyczki rządowe we Francji, jest rzeczą pewną, że pożyczka polska emitowana w tych warunkach nie miałaby szans powodzenia, zwłaszcza, że nawet przy 7 proc. wartość jej byłaby niższa od emisyj rządowych francuskich i innych.

Dla przezwyciężenia trudności rząd polski zdecydował się wziąć na siebie zapłatę 25 proc podatku francuskiego od wartości kuponu, jako że mu ze względów politycznych i innych nie zmiernie na tem zależy, by część pożyczki była emitowana we Francji. Jednak udział francuski zmniejszony zostanie od 1 miljona dol., zamiast pierwotnie zamierzonych 3 miljonów dolarów."

Z obcych źródeł dowiadujemy się zatem, że w sprawie pożyczki toczą się przecież jakieś rokowania. Dlaczego jednak rząd nasz nie wypowiada się zupełnie w tej sprawie, interesującej ogromnie społeczeństwo?

Pomyślna konjunktura w Niemczech

(su) W ostatnich miesiącach sytuacja gospodarcza w Niemczech wykazuje bardzo pomyślny rozkwit na wszystkich prawie polach. Najbardziej znamiennym dowodem tej poprawy jest fakt, że liczba bezrobotnych, która jeszcze z początkiem tego roku wynosiła 2 miljony, spadła w kilku zaledwie miesiącach na 670 tysięcy (w lipcu b. r.). Prawie wszystkie gałęzie produkcji są całkowicie zatrudnione, a w niektórych branżach nawet z powodu nadmiaru zamówień fabryki zobowiązują się tylko na bardzo długie terminy dostawy. — W związku z tym rozkwitem pozostaje zaobserwowany silny spadek liczby konkursów, których ilość w poszczególnych kwartałach od początku roku 1926 zmniejszała się następująco: I. kwartał 1926 — 5.747, II. kwartał 3.264, III. kwartał 1.768, IV. kwartał 1.394; I. kwartał 1927 roku — 1.529, II. kwartał 1.318. — W większej jeszcze mierze spadła liczba nadzorów, gdyż z 4.443 w I. kwartale 1926 spadła ona do 347 w I. kwartale 1927 r.

Pomimo tego rozkwitu produkcji, bierność bilansu handlowego Niemiec utrzymuje się, a nawet rośnie, wynosząc w czerwcu b. r. około 113 miljonów dolarów, a więc kwotę rzeczywiście ogromną i od 3 lat w Niemczech już nie zaobserwowaną. — Tak znaczny deficyt handlowy przy wysokiej produkcji świadczy o tem, że produkcja ta znajduje w zwiększonej mierze zbyt na rynkach krajowych, co świadczy o znacznie podwyższonej stopie życiowej ludności. — Objaw ten uważają wprawdzie ekonomiści niemieccy za dość pożądany ze względu na trudności, stawiane towarowi niemieckiemu zagranicą w dobie rozpanoszonego wszędzie protekcjonizmu celnego, jednakże stan ten kryje w sobie poważne niebezpieczeństwo, gdyż tak znaczna bierność bilansu handlowego znajduje, jak dotychczas, równowagę tylko w przypływie amerykańskich kredytów. — Ustanie dalszego przypływu kapitałów zagranicznych musiałoby więc z konieczności odbić się na stanie waluty niemieckiej.

Ważne dla rzeźników

Rzeźnicy krakowscy wielekroć żalili się na dowolne wymiary podatku obrotowego, które nie stały w żadnym stosunku do ich faktycznych obrotów. Ministerstwo Skarbu, przychylając się do odnośnego dezyderatu zainteresowanych rzeźników, postanowiło zmienić dotychczasowy tryb poboru podatku przem. o tyle, iż zamiast jednorazowego wymiaru z końcem roku na podstawie opinji komisji szacunkowej wzgl. dochodzeń urzędowych, skłonnem jest zarządzić pobór tegoż podatku zaraz przy uboju od każdej sztuki wedle pewnych stawek, podobnie jako to ma miejsce np. w Łodzi.

Ponieważ wprowadzenie w czyn tego zarządzenia uzależnionem jest od zgody zrzeszeń gospodarczych, przeto urząd skarbowy wezwał Krak. Stow. Kupców do zakomunikowania sobie życzeń zainteresowanych rzeźników w ciągu dni 3-ech, by umożliwić ewentualne wprowadzenie w życie zmienionej formy poboru podatku przem. już od 1 września br.

Pragnąc wysłuchać opinji rzeźników żydowskich i uzgodnić ich postulaty zwołuje Krak. Stowarzyszenie Kupców do lokalu swego przy ul. Grodzkiej 43 konferencję zainteresowanych na środę dnia 24 bm. o godz. 8 wieczór.

ZMIANY W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU I HANDLU. Dnia 20 b. m. objął urzędowanie nowy dyrektor departamentu górniczo-hutniczego, p. J. Cybulski występujący dotąd na terenie ministerstwa w charakterze przedstawiciela górnośląskich przemysłowców. Dotychczasowy dyrektor tego departamentu, p. Świętochowski, został obecnie powołany na prezesa Rady Nadzorczej państwowych kopalni „Brzeszcze" i „Strzybnica".

EKSPORT WĘGLA W PIERWSZEJ POŁOWIE SIERPNIA. Ogólny eksport naszego węgla za czas od 1 do 15 b. m. wyniósł 460.000 ton, nie licząc węgla bunkrowego, który wyniósł 8.000 ton. Największy udział w eksporcie wzięła Austrja (135.000 ton), następnie Szwecja (97), Dania (58), Węgry (31), Finlandja (21), Gdańsk (19), Jugosławia (16) i inne państwa w drobniejszych ilościach.

LICZNE NADUŻYCIA PRZY SPRZEDAŻY PIWA. Władze skarbowe zaobserwowały, że sprzedawcy piwa w bardzo wielu wypadkach sprzedają nielegalnie również wódkę. Przyjęło to już takie rozmiary, że stanowi to konkurencję z legalnymi sprzedawcami napojów alkoholowych i zmniejsza się przez to dochody skarbu państwa. Wobec tego ministerstwo skarbu poleciło podwładnym władzom nietylko wzmocnić nadzór, ale osobom, karanym za nadużycia skarbowe, — bezwzględnie zabraniać dalszej sprzedaży nawet piwa nisko-procentowego. Przyczem ministerstwo wyjaśniło, że o ileby takie zjawiska nadal się powtarzały, sprzedaż piwa niskoprocentowego poddana będzie obowiązkowi koncesjonowania. (V.)

KĄCIK DLA PAN.

Koniec lata

Jeśli chodzi o modę, przeżywamy obecnie najnudniejszy i najbardziej jałowy sezon. Donaszamy suknie i kapelusze, sprawione na wiosnę, które nam się znudziły, opatrzyły i zniszczyły. Nie sprawiamy sobie nowych, bo sezon jesienny za pasem i wolimy zaczekać przezornie, aby upewnić się, co też będzie w tym sezonie najmodniejsze. Zresztą niespodzianki pogody każą nam przechodzić od lekkich sukienek letnich i jasnych kostjumów do cieplejszych okryć, swetrów i wełny. Jeśli jednak w czem można zaakcentować przejście do innego sezonu, to przedewszystkiem w kapeluszach.

Cieniste panamy i słomka ryżowa ustępują powoli miejsca nieśmiertelnemu filcowi, z którym rozstałyśmy się na krótko. Filc ten jednak jest jak najcieńszy, często odrobiony lekką słomką, a ostatnio — koronką, opadającą zlekka z rond i przykrywającą górną część twarzy. To powiewne obramowanie ma dużo wdzięku i jest dość „twarzowe", nie zawsze jednak wygodne. Praktyczniejsze, a równie ładne są miękkie filce z powyginanemi fantastycznie rondami, dające się układać dowolnie i zwijać w trąbkę, jak panamy. Letni charakter nadaje temu kapeluszowi kolorowa, wielobarwna wstążka, opasująca go tak, jak się to nosi przy panamach. Oczywiście, przy wstążce takiej kapelusz musi być w tonie dyskretnym.

Spotyka się już i aksamity w połączeniu z filcem, jest to jednak, jak na koniec sierpnia, połączenie za ciężkie.

Coraz bardziej wchodzą w użycie serdaki, kamizelki i peleryny. O ile jednak peleryny są bardzo wygodne na letnich wywczasach podczas spacerów, gdzie można się taką peleryną doskonale otulić, tworzą jednocześnie piękną, barwną plamę (są one przeważnie bajecznie kolorowe, naśladujące zapaski łowickie, sieradzkie lub wełniaki huculskie), o tyle w mieście zastosowanie ich jest minimalne. Są zbyt jaskrawe i krępują ruchy. Kamizelki i serdaki w dnie chłodniejsze oddają nieocenione usługi, zastępując obnoszone swetry. Serdaki są zwykle jaskrawo haftowane, wzorowane na motywach ludowych i dają się nosić do każdej sukni, — zarówno lekkiej, letniej, jak i cieplejszej wełnianej. Kamizelki są zwykle bardziej stonowane i dostosowane w ogólnym kolorycie do sukni, najczęściej też z tego samego, co sukna materjału, lub włóczkowe.

Serdaki można nawet nosić w mieście na ulicę, zamiast żakietu kostjumowego.

Są to, zdaje się, jedyne nowości obecnego martwego sezonu.

H. N.

J. BURLA

ŻONA, KTÓREJ NIE ZNOSIŁ

POWIEŚĆ

Z hebrajskiego przełożył **Dr. Jeremjasz Frenkel.**

4 (Ciąg dalszy).

Długo tak siedział sam pod drzewem oliwnem przy płocie. Chciał wstać i pójść, — ale ciężko mu było opuścić to miejsce, zanim powziął stanowcze postanowienie...

Chłodny wiatr zaczął wiać od zachodu; wówczas posłyszał turkot wozów, jadących i przystawających przed grobem. Rozróżniał także ruch przy wejściu do budynku nad grobem, — nagle zobaczył zbliżającą się do niego matkę. Pozostał na miejscu, gdyż nie wiedział, co matce powiedzieć. Ona zbliżyła się do niego, miała zaś wyraz twarzy niespokojny i zdziwiony:

— „Co ci jest, synu, że siedzisz tu tak samotnie tyle czasu?"

— Nic... tak sobie, mamo... Siedziałem sobie...

— „Chodź no ze mną, synu, chodź. Oto Bóg posłał nas tu dzisiaj w dobrą godzinę. Byłam u naszych sąsiadów, u rodziny Ch. Szymona, widziałam tam miłą dziewczynę, pytałam się o nią i mówili mi, że jest dziewicą i czeka na swoje „przeznaczenie", — chodź, zobacz ją, — ona bardzo mi się podoba i niezwykle mi odpowiada, — pytałam się o nią i powiedziano mi, że jest jedynaczką, sierotą bez ojca, tak jak ty, i serce mi mówiło: weź ją dla Dauda... tak mi serce mówiło, — chodź no, zobacz ją, a przekonasz się, że twoja matka ma słuszność"...

Popatrzył jej prosto w twarz, a oczy jego jakby się zwiększyły ze zdziwienia.

Potem odrzekł, nie wiedząc, co mówi:

— Byłaś tam przez cały czas?

— Tak, siedziałam tam, potem poczęłam cię szukać. Modliłam się dziś i wylałam serce przed Matką Rachelą, — za ciebie, synu, aby mi nadarzyła dobrą partję — i oto trafiła mi się ta dobra dziewczyna, której na imię też Rachela. — Matka Rachela przysłała ją tu, — chodź no...

Daud siedział na miejscu i milczał. Kiedy matka skończyła, usta mu się skrzywiły, jak u dziecka, które chce płakać i duża łza stanęła mu w oku.

Matka przestraszyła się. „Czego płaczesz, Daud?" — zapytała go drżącym głosem i schyliła się, by zajrzeć w jego spuszczone oczy.

— Tak, mamo... Ja ją też widziałem... — powiedział szeptem. — I nie wiedziałem, co się ze mną dzieje... Przyszedłem tu...

— Dobrze, synu, że teraz płaczesz... kiedy człowieka nawiedza wielkie szczęście, napływają mu łzy do oczu... To jest oznaka szczęścia.. To twoje przeznaczenie, — przeznaczenie z Nieba... Tak będzie, synu i twoja matka ci to mówi...

Wzięła go za rękę i poszli powolnym krokiem tam, gdzie siedziała rodzina, — ona zaś szeptała mu po drodze o dobrej przyszłości, o życiu szczęśliwem i błogosławionem.

Gdy tam przyszli, przystąpiła do Racheli i przywitała się ponownie ze wszystkimi zebranymi; twarz jej nie wydawała się już tak twardą i kościstą, a czarne jej i przenikliwe oczy złagodniały nieco, kiedy spoglądała na Rachelę. Z łagodnym uśmiechem na twarzy powiedziała do niej:

— Chcesz tego młodzieńca, syna mego?

Wiem, że on cię uczyni szczęśliwą. On ma dużo szczęścia, urodził się w dobrą godzinę; mam w Bogu nadzieję, że będziesz mu żyła dużo lat, — czy chcesz, córko?

— Jeżeli on mnie chce, — pójdę za niego... — odrzekła dziewczyna i zarumieniła się.

Kobiety, siedzące wokoło, milczały, gdyż widziały, że rzecz wyszła od Boga. Maseuda schyliła się do Racheli i pocałowała ją w czoło. „Niech Cię Bóg błogosławi, córko, i niech gwiazda twa wysoko się wzniesie, miła moja". To powiedziawszy, wstała i obwieściła zebranym, że jutro wieczorem z Boską pomocą, odbędą się zaręczyny i poszła zawiadomić o tem Ch. Szymona.

Kiedy nazajutrz ludzie usłyszeli o mających się odbyć zaręczynach i o wielkiej miłości, jaką żywi Maseuda do przyszłej synowej, powiedzieli: Nie inaczej, tylko powszechnie znana dobroć Racheli i czystość jej serca pokonały twarde serce Maseudy.

Tak zaręczyła Maseuda Chadad swego syna.

II.

Termin ślubu ustalono na niespełna rok po sobocie „Nachmu" *). Daud myślał, że w ciągu tego długiego czasu zobaczy, czy dusza jego znajdzie spokój...

Daud mieszkał wówczas w dwóch małych pokojach w starem mieście, niedaleko klasztoru armeńskiego.

W pierwszych dniach po zaręczynach, ilekroć siedział sam przy jednem z dwóch okien, wychodzących na młyn, — a matki nie było w domu, — myślał tyle, że aż głowa go bolała. Potem otrząsnął się z zadumy i chodził po pokoju. „Z myślenia boli głowa, — a ja dotąd nie wiedziałem o tem"... — powiadał, jakby się litował nad samym sobą i jakby skarżył się na swój los.

(Ciąg dalszy nastąpi)

*) Sobota następująca po 9. Ab

Światowa Konferencja Kobiet żydowskich w Bazylei

IV-ta światowa konferencja kobiet żydowskich (27 b. m. w Bazylei) jest przełomową konferencją w ruchu propalestyńskim kobiet żydowskich w golusie. Każda Żydówka, której stosunek do sprawy palestyńskiej jest pozytywny, wie dobrze, jak ciężkie i odpowiedzialne czekają konferencję naszą zadania. Ważność uchwał dotyczy warunków pracy kobiety w Palestynie, jak też metody pracy tych kobiet w golusie, które okazują dobrą wolę w niesieniu pomocy odbudowie kraju.

Nie jest zresztą przypadkiem, że właśnie teraz aktywniej do rzeczy zabierają się kobiety, jak też nie jest przypadkiem, że wiara we własne siły kobiety nareszcie wzrosła. W ostatnich dwóch latach bowiem na tle smutnego kryzysu w Erec niezwykła wytrzymałość i uparty zapał chaluców i reszty jiszuwu, nigdy jeszcze nie były tak jaskrawie wyraźne i tak imponujące, jak w czasach ostatnich; nasi zaś leaderzy ruchu propalestyńskiego silniej, anieżeli dawniej, podkreślają ważność współpracy kobiety żydowskiej dla dobra sprawy. To też z jednej strony wiara, że kobiety żydowskie potrafią równie wiele zdziałać w procesie odbudowy kraju, jak mężczyźni, a z drugiej strony przekonanie, że istnieje odrębność problematyki kobiecej w Palestynie, będą punktem wyjścia obrad konferencji.

Doświadczenie uczy, że chalucka przybywa do kraju prawie zawsze gorzej wykwalifikowana, niż chaluc, że jest słabszą fizycznie, niż on, że nie jest dopuszczana do wszystkich zawodów i że zmuszona jest walczyć z rozpowszechnionem uprzedzeniem, że wydajność jej pracy nie pokrywa się z wydajnością pracy chaluca, dlatego też bezrobocie w pierwszym rzędzie zwraca się przeciwko kobiecie. A wszędzie tam, gdzie jej kwalifikacje stają na wyżynie zadania, praca jej dorównuje pracy chaluca.

Kobiety w golusie, zakładając szkołę gospodarczą lub kooperatywy zawodowe i dopomagając w przygotowaniu chalucki do pracy w Erec, ona tem samem główną przyczynę niepowodzeń ekonomicznych chalucki. Pierwszorzędnem zadaniem konferencji jest zajęcie się dyskusją nad istniejącemi już instytucjami wychowawczo-społecznemi, oraz kwestją ich zapotrzebowania dalszego.

Dwie zasadnicze kwestje obrad rozstrzygane będą w refrataoh pp. Edith Eder i R. Goodman, zatytułowanych: „Środki i cele naszej pracy w Palestynie" i „Środki i cele naszej pracy w golusie". Po wysłuchaniu tych, a także poważnych wywodów sprawozdawczych z pracy palestyńskiej pp. Ady Fischman, organizatorki ruchu kobiecej, p. Maisel-Schochat, prowadzącej szkołę gospodarczą na szerszą skalę w Nahalal, p. Anitty Müller-Cohen, znanej działaczki społecznej w czasie wojny we Wiedniu, obecnie działającej w Palestynie, delegatki nasze po dokładnem poznaniu bezpośredniego celu naszej pracy materjalnej, wystąpią z szeregiem postulatów, mających mieć znaczenie dla przyszłej pracy.

Minęły te czasy, kiedy sądzono, że kobieta żyje tylko i wyłącznie dla swego domu. Kobieta żydowska tak samo, jak innej narodowości, żyje dla życia samego, a równorzędnie z jej życiem prywatnem ważne dla niej są sprawy ogólne społeczności, do której należy. Jest faktem coraz bardziej widocznym, że nasza kobieta posiada chęci i siły, warunki i możliwości pracy społecznej i politycznej. Zakładając ten pogląd, konferencja uzna za słuszne żądanie dopuszczenia reprezentantek kobiet żydowskich do wszelkich władz organizacji sjonistycznej, jak też komitetów propalestyńskich. Zasadnicze to żądanie opiera się też na przekonaniu, że agitacja kobieca do kobiet potrzebna jest we wszelkich większych ruchach narodowo-społecznych.

Dyskusja na temat kwestyj ekonomicznych głównie ujętą jest w referacie p. Gellner „Sprawozdanie z położenia robotnicy w Palestynie". Kwestja ta, chociaż związana jest z kompleksem problemów natury ogólnej ekonomicznej w Erec, ma jednak swoje specyficzne trudności gospodarcze i organizacyjne, dlatego też i tutaj stanowisko konferencji wpłynąć może dodatnio na zmianę stosunków robotnicy w Erec.

Prace konferencji służyć powinny również propagandzie i popularyzacji naszej kultury żydowskiej, w pierwszym rzędzie jednak palestyńskiej. Jest objawem niezrozumiałym i ogromnie smutnym, jak mało znaną jest ogółowi żydowskiemu charakterystyczna, piękna i oryginalna literatura neopalestyńska. Oczywiście, że po stokroć wolałybyśmy, aby nasze kobiety wprost ze źródeł świeżej i żywej hebrajszczyzny czerpały znajomość naszych arcydzieł najnowszych, jednak licząc się z realnymi warunkami, musimy przez zjudaizowanie społeczeństwa kobiecego wkońcu doprowadzić do zhebraizowania go. Sądzimy, że na obecnej konferencji znajdzie się czas i miejsce na zastanowienie się, w jaki sposób uprzystępnić ogółowi znajomość formującej się rzeczywistości nowej Palestyny.

Na platformie konferencji spotkają się pionierki Palestyny i przedstawicielki wielu tysięcy kobiet żydowskich w golusie, których gorącem pragnieniem jest stworzenie warsztatu pracy bohaterkom swego narodu. Wierzymy, że połączenie tych nierównych wartości stworzy już w najbliższej przyszłości pożyteczną i produktywną kolaborację.

Nella Thon-Rostowa.

Porządek dzienny IV Konferencji Kobiet żydowskich

Porządek dzienny IV. konferencji Organizacji Kobiet Żydowskich w Bazylei obejmuje m. in. następujące punkty: Otwarcie konferencji — **Lady Samuel.** Powitania; referaty o celach Organizacji Kobiet w golusie i w Palestynie; sprawozdanie o pracy palestyńskiej; sytuacja robotnicy w Palestynie i td. Konferencja potrwa trzy dni.

W jedenastym dniu ciągnienia V. klasy 15 Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

5.000 zł. Nr.: 56314. **Po 3.000 zł.** Nr.: 39679, 47999. **Po 2.000 zł.** Nr.: 53047, 54009, 56051, 72707. **Po 1.000 zł.** Nr.: 24027, 39056, 34626, 36315, 62786, 64616, (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 69808 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 70338, 85166 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6). **Po 600 zł.** Nr.: 1767, 9026, 15843, 16593, 16767, 18648, 22016, 30544, 41599, 53707, 65203, 71487, 71562, 90741, 101227. **Po 500 zł.** Nr.: 11334, 14573, 15937, 24541, 26535, 40899, 43367, 45677, 46038, 56851, 68843, 70115, 74590, 76674, 87812, 88951, 93663, 95602, 95946. **Po 400 zł.** Nr.: 2852, 4735, 5856, 5928, 8989, 13303, 17540, 18354, 22768, 23382, 23410, 27290, 30375, 31430, 32243, 35724, 36123, 36812, 38156, 48128, 48166, 50646, 50827, 55401, 56474, 56575, 57566, 61511, 62073, 62371, 63217, 66968, 70699, 72422, 74372, 75067, 77253, 77762, 78506, 82181, 84910, 87641, 89989, 91422, 92098, 93621, 95587, 100244, 100968, 101104, 101106.

Ponadto 150 wygranych po 300 złotych i 1.150 wygranych po 250 zł.

Co uchwaliła konferencja zurychska?

Rezolucje konferencji obrony praw żydowskich. — O prawach narodowych, szkolnictwie i kwestji językowej.

Zurych (ŻAT). Konferencja obrony praw mniejszości żydowskich powzięła następujące rezolucje, opracowane przez komisję dla praw narodowych, szkolnictwa żydowskiego i kwestji językowej:

1) Konferencja obrony praw mniejszości żydowskich stwierdza z najgłębszem ubolewaniem, że postanowienia traktatów mniejszościowych odnośnie do praw mniejszości etnicznych, religijnych i językowych **nie zostały jeszcze wprowadzone w życie przez żaden z krajów, które się zobowiązały prawa te urzeczywistnić.** W szeregu krajów nie urzeczywistniono jeszcze równouprawnienia obywatelskiego, pod względem prawnym, ani też faktycznie. W niektórych krajach jest nawet zagrożone życie i mienie obywateli żydowskich. Pewne kraje, które przez krótki czas spełniały swoje zobowiązania i deklaracje międzynarodowe w tym względzie, cofnęły obecnie udzielone prawa i wprowadziły ucisk względem mniejszości żydowskiej.

Konferencja jest zdania, że podobny stan rzeczy w stosunku do traktatów o mniejszościach nie może być nadal tolerowany i że Liga Narodów powinna dbać o to, by traktaty o mniejszościach w poszczególnych krajach nie były uważane za świstek papieru.

Konferencja przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości usiłowania, czynione w różnych krajach w kierunku zadośćuczynienia słusznym żądaniom żydowskim, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa.

2) Konferencja oświadcza, że całkowite urzeczywistnienie równouprawnienia Żydów w krajach wschodnio-europejskich, gdzie Żydzi zamieszkują w skupionych masach i prowadzą życie narodowe, możliwe będzie jedynie wówczas, gdy zostanie **uznane ich prawo do autonomji narodowej w sprawach wewnętrznych życia żydowskiego.** W tem upatruje konferencja prawdziwe znaczenie praw, przyznanych mniejszościom etnicznym, religijnym i językowym w traktatach o mniejszościach.

3) Ludności żydowskiej tych krajów należy przyznać prawo zakładania związków publiczno-prawnych, z prawem zarządzania wszystkiemi wewnętrznemi sprawami żydowskiemi, oraz opodatkowania ludności żydowskiej. — Wspomniane związki mają się składać z organów centralnych (rady narodowe, rady naczelne lub centralne), oraz organów lokalnych (gmin). Związkom tym należy szczególnie przekazać zarządzenie szkolnictwem żydowskiem, wyznaczanie języków wykładowych oraz programu szkół żydowskich na podstawie i w ramach ogólnego ustawodawstwa szkolnego. — Związki te powinny otrzymać odpowiednią część funduszów z budżetów państwowych i samorządowych, stosownie do liczby ludności żydowskiej.

4) W krajach tych do czasu ustanowienia instytucji autonomji narodowej istniejące prywatne szkolnictwo żydowskie, z hebrajskim lub żydowskim językiem wykładowym, powinno otrzymać odpowiednie prawa publiczne, oraz część funduszów z budżetów państwowych i samorządowych, należną temu szkolnictwu stosownie do liczby uczniów. Konferencja uznaje przytem konieczność wprowadzenia nauki języka **hebrajskiego** w dostatecznym stopniu we wszystkich szkołach żydowskich, niezależnie od ich języka wykładowego.

5) Konferencja uważa jako jedno z najważniejszych praw mniejszości — prawo swobodnego posługiwania się językiem hebrajskim i żydowskim w życiu społecznem, prowadzenia ksiąg handlowych i dokumentów oraz na zebraniach. W miejscowościach i dzielnicach miast, tworzących jednostki sądowe i administracyjne, gdzie Żydzi stanowią nie mniej, niż 25 procent ogółu ludności, należy przyznać obywatelom żydowskim prawo posługiwania się potocznym językiem w słowie i piśmie przy **komunikowaniu się z władzami.**

Po konferencji zurychskiej

Nieudała próba? — Stanowisko folkistów. — Przykre incydenty. — Znaczenie udziału delegacji amerykańskiej.

Głosy prasy żydowskiej.

Czy konferencja zurychska spełniła swe zadanie? Czy próba stworzenia Centrali dla obrony praw żydowskich udała się? Naogół ocenia prasa **żydowska** z rezerwą wyniki konferencji. „**Hajnt**" **pisze:**

„Próba stworzenia na konferencji zurychskiej „rozszerzonej Ajencji żydowskiej" dla obrony praw mniejszości żydowskiej nie udała się.

Kilka organizacyj żydowskich wogóle nie wzięło udziału w konferencji. Nieliczni folkiści mieli raczej na uwadze walkę o swe ideowe i partyjne stanowisko, niż stworzenie jednolitego frontu żydowskiego na zewnątrz. W końcu folkiści pozostawili cały ciężar konferencji i działalności jej organów na barkach sjonistów.

Konferencja zurychska jeszcze raz potwierdziła zasadę, że całkowitą odpowiedzialność za o g ó l n o-żydowską myśl polityczną ponoszą narazie wyłącznie sjoniści. Potwierdziła się przytem i druga zasada, która niestety nie jest jeszcze dla wszystkich jasną, że stworzenie światowej „Agencji żydowskiej" jest możliwe tylko, jeśli chodzi o odbudowę Palestyny i dopiero wtedy stanie się realną myśl skupienia wszystkich sił żydostwa dookoła utworzenia prawnie chronionego żydowskiego życia narodowego, politycznego i kulturalnego we wszystkich krajach.

Konferencja zurychska nie była pozbawioną przykrych incydentów, które wywołała polemika językowa i wymiana zdań między pos. Reichem i Grünbaumem.

Atoli konferencja wskazała przecież drogę i kierunek przyszłej pracy. I jeśli nawet sjoniści odczuwają, że są osamotnionymi w dążeniu do konsolidacji żydostwa światowego, to jednak ciężar ten chętnie i z cierpliwością poniosą.

Polemizując ze stanowiskiem „Bundu", którego organ wyraża się z ironją o przebiegu i wyniku konferencji zurychskiej; pisze „**Moment**":

„Konferencja zurychska z żadnym razie nie pomniejszyła praw żydowskich, lecz posunęła naprzód cały ruch — nazwijmy go — ruchem emancypacyjnym. Na konferencji zurychskiej ujęto w skoncentrowanej formie probiemy obecnej sytuacji prawnej Żydów w różnych krajach. Stworzono trybunę, która ma zwalczać bezprawie. Trzeba będzie zbierać materjały statystyczne, notować fakty, obudzić opinję żydowską i oczywiście reagować w każdym poszczególnym wypadku. Narazie jest to instytucja „folkistyczno-sjonistyczna", lecz z roku na rok z konferencji na konferencję praca będzie rosła a oporne dotąd elementy żydostwa dołączą się do niej".

Na jedną okoliczność zwraca się szczególnie uwagę, na liczny udział delegatów amerykańskich. W ten sposób nawiązano kontakt między żydostwem europejskiem i amerykańskiem nietylko na gruncie pomocy pieniężnej, lecz i na zasadzie wspólnej walki o prawa żydowskie.

—————o§o—————

Nadwyżka w budżecie palestyńskim

Jerozolima (ŻAT). Rząd palestyński ogłosił obecnie sprawozdanie finansowe za rok 1926/27 Ogólna suma wpływów wynosi 2390.081 funtów, zaś suma wydatków — 2,103.275 funtów. Nadwyżka wynosi zatem 286.806 funtów. Preliminarz budżetowy przewidywał wpływy w wysokości 2,525.034 funtów.

Wśród wydatków znajdują się między innemi następujace pozycje: odsetki i amortyzacja pożyczek 307.656 funtów, służba bezpieczeństwa i więziennictwo 322.826 funtów, obrona granic Transjordanji 177.223 funtów, wychowanie publiczne 121.378 funtów.

ZAWIESZENIE DZIENNIKA ŻYDOWSKIEGO NA ŁOTWIE. Ryski dziennik żydowski „Das Folk" przestał wychodzić po 7-letniem istnieniu. Na Łotwie jest więc obecnie tylko jedna codzienne gazeta żydowska „Fri Morgen".

UCZCZENIE ZASŁUŻONEGO PROFESORA ŻYDOWSKIEGO. Rząd sowiecki nadał prof. Minorowi tytuł „zasłużonego działacza naukowego". Prof. Minor uchodzi za jednego z największych specjalistów w dziedzinie chorób nerwowych w Europie. Był on jednym z profesorów, którzy leczyli Lenina podczas jego długotrwałej choroby. Protesor Minor jest synem dawnego moskiewskiego rabina naczelnego, oraz bratem znanego eserowca, Ossipa Minora.

Po straceniu Sacca i Vanzetti'ego

Charakterystyka Sacco i Vanzetti'ego. — Opinja J. Brautinga: „Są niewinni!"... — Autentyczna wizyta. — Straceni!

Adwokat szwedzki, Jerzy Brauting, jedyny syn zmarłego, długoletniego premjera szwedzkiego, bawił w Ameryce, jako członek Komisji prawniczej dla studjum sprawy Sacco i Vanzetti'ego.

Adwokat Brauting przestudjował też m. in. akty sądowe, sam rozmawiał z oskarżonymi i z ich przyjaciółmi. Brauting oświadcza w artykule, zamieszczonym m. in. w „Vossische Zeitung", że **przekonany jest o niewinności Sacco i Vanzetti'ego.**

Jakkolwiek bowiem, zdaniem adw. Brautinga, obydwaj byli typami najzupełniej różnymi, to jednak łączył ich jeden wspólny rys charakteru: **pogodna swoboda, patakująca życiu dziecinność.** Byli to — mówi Brauting — **mili i sympatyczni** młodzieńcy jeszcze. Mimo strasznego nieszczęścia, jakie ich spotkało, cechowała ich — **dobroć** i wyrozumiałość dla drugich. Byli jednak oczywiście **przeczuleni i w ciągłem oczekiwaniu.** Cierpienia więzienne uczyniły ciała Sacco i Vanzetti'ego eterycznieszemi od ludzi na wolności.

Sacco, który urodził się w r. 1891 w Toremagino we Włoszech, uchodził zawsze i wszędzie **za punktualnego i pilnego robotnika i bardzo dobrego ojca rodziny.** Tak zeznał zarówno pracodawca Sacco'a i jego znajomi. Sacco **oszczędzał też co miesiąc pewną kwotę, którą składał w banku.** W więzieniu nawet nie tracił Sacco humoru, mimo, **że na twarzy jego rysowała się wyraźnie świadomość powagi położenia. Ale oczy jego stale wyrażały niewinność.** Myślał **w więzieniu przedewszystkiem o żonie** i dzieciach. Ostatnie jego słowa na elektrycznem krześle brzmiały też: **„Niech żyje moja żona, niech żyją moje dzieci!"**

* * *

Vanzetti był w porównaniu do Sacca podobno — uczonym. Ponadto był on od swego druha niedoli i nieszczęścia bardziej **marzycielsko usposobiony.** Oczy jego patrzą (w tej chwili należy już mówić: p a t r z y ł y) w dal. Wysoko i pięknie sklepione czoło, piękny orli nos, miły owal twarzy — oto exterieur Vanzetti'ego, urodzonego w r. 1888 w Piemoncie. I on uchodził wśród otoczenia za spokojnego, uczciwego człowieka. Zresztą szczegóły życia Vanzetti'ego, znane już są naszym czytelnikom z ogłoszonego przed kilku dniami streszczenia jego pamiętników.

Ostatnie słowa Vanzetti'ego brzmiały:

„Jestem niewinny. Nie popełniłem żadnego przestępstwa!" i „P r z e b a c z a m niektórym ludziom, którzy to uczynili!"...

A kiedy czytelnik przebiega te nasze słowa, twardej i formalistycznej „sprawiedliwości" stało się już „zadość". Sprawiedliwości... prestige'u, który dumnej Ameryce zamknąć kazał oczy i zatkać uszy na protesty całego kulturalnego świata. Nie chce się wierzyć.

Pycha „prestige'u i upór dumy zabiły Sacco i Vanzetti'ego.

Straceni — p r z e b a c z y l i n i e k t ó r y m ludziom, którzy przyczynili się do ich śmierci, po siedmiu latach męczarni i oczekiwania w więzieniu

Lu.

Prof. Baudoin de Courtenay wystąpił z kościoła katolickiego

w 82-im roku życia

W tych dniach opuściła prasę książka prof. Baudoin de Courtenay pt. „Mój stosunek do kościoła". Pewne rozdziały tej książki noszą charakter autobiografji. M. in. prof. B. de Courtenay przytacza odpis listu swego, jaki wystosował do władz kościelnych. W liście tym autor zaznacza, że od lat 60 nie jest wierzącym i nie uczestniczy w żadnych praktykach religijnych. „Wobec tego — czytamy w tym liście — pozostawanie formalne w łonie kościoła rzymsko katolickiego było z mej strony obłudą i nikczemnością. Dłużej wytrzymać nie mogę. Urzędowe wystąpienie z kościoła jest nakazem mego sumienia. Aby przynajmniej pod koniec życia dać świadectwo prawdzie i choćby przez szacunek dla kościoła, pojmowanego nie jako instytucja żandarmsko policyjna, ale jako zrzeszenie ludzi prawdziwie wierzących i istotnie potrzebujących wskazówek od duszpasterzy, postanowiłem wystąpić z niego otwarcie i z całą odwagą.

Na podstawie art. 111 i 112 konstytucji Rzeczypospolitej polskiej proszę o wykreślenie mnie z listy parafjan i wogóle wyznawców kościoła rzymsko katolickiego".

Jednocześnie prof. Courtenay przesłał kopję powyższego podania do komisarjatu rządu na m. st. Warszawę wraz z paszportem, prosząc o wpisanie w rubryce „wyznanie" zamiast „rz.-katolickie" — „pozawyznaniowy". Działo się to 15 czerwca br.

W końcu lipca sprawa sprawa została załatwiona pomyślnie. Prof. Baudouin de Courtenay w 82-im roku życia otrzymał nowy dowód osobisty bez określenia wyznania.

Z za kulis ostatniego przesilenia rządowego w Grecji

Antagonizm partji postępowej i rojalistycznej.

Kiedy przed 8 miesiącami obalony został w Grecji gabinet dyktatora Pangalosa, nowy rząd niezwłocznie zarządził rozwiązanie parlamentu, rozpisując nowe wybory. Wybory nie przyniosły jednak absolutnej większości żadnemu ugrupowaniu parlamentarnemu, wobec czego utworzyć trzeba było rząd koalicyjny, w którym obok przedstawicieli stronnictw republikańskich, zasiadali również przedstawiciele dwóch partyj rojalistycznych. Nie trzeba chyba dopiero podkreślać, że między stronnictwami republikańskiemi a monarchistycznemi istniały w chwili tworzenia rządu koalicyjnego zasadnicze antagonizmy ideowe, które być może dzięki dobrej woli obu stron zainteresowanych w danej chwili nie stały na przeszkodzie w kierunku osiągnięcia porozumienia między republikanami a rojalistami, które niemniej jednak istniały, a temsamem już z góry przesądzały los rządu, składającego się z tak różnorodnych elementów.

Najsilniejszem stronictwem w parlamencie greckim jest liberalno-postępowe stronnictwo Venizelosa, którego przywódcą jest w chwili obecnej minister skarbu Kafandaris. Stronnictwo to dysponuje w izbie dziewięćdziesięciu kilku głosami z ogólnej ilości 300 głosów. Drugą co do liczebności partją polityczną w Grecji jest rojalistyczna partja ludowa z 65 posłami. Leaderem ludowców rojalistycznych jest były minister Caldaris. Antagonizm między temi najsilniejszemi stronnictwami parlamentarnemi popierającemi rząd z biegiem czasu stale się pogłębiał i wreszcie doprowadził do przesilenia gabinetowego. Bezpośrednią przyczyną ostatniego kryzysu była zawarta przez ministra Kafandarisa z komisją finansową Ligi Narodów umowa co do pożyczki w wysokości 9 miljonów funtów szterlingów, której za pośrednictwem Ligi Narodów udzielić mają Grecji wielkie banki angielskie.

Banki angielskie, z któremi Liga Narodów w tej sprawie pertraktowała, wyraziły w zasadzie zgodę na udzielenie Grecji pożyczki, domagając się jednak od rządu greckiego pewnych gwarancyj, jako to: zrównoważenia budżetu państwowego, przeprowadzenia stabilizacji waluty i, co najważniejsza, zreorganizowania Banku Narodowego w kierunku utworzenia zeń instytucji wyłącznie emisyjnej. Obaj ministrowie greccy, Kafandaris i Michalakopulos przyjęli powyższe warunki, a rada ministrów po powrocie obu ministrów greckich do kraju, akcję ich aprobowała. Po kilku jednak dniach minister spraw wewnętrznych Caldaris, członek ludowej partji rojalistycznej, wniósł protest przeciwko umowie pożyczkowej, którą był przed kilku dniami jako członek rady ministrów sam uchwalił. Jednocześnie minister Caldaris postanowił „zbojkotować" radę ministrów, nie przychodząc na jej posiedzenia. Chcąc ratować sytuację minister skarbu Kafandaris podjąc pertraktację z Caldarisem, który jednak nie chciał pójść na żaden kompromis, domagając się unieważnienia umowy o pożyczkę. Ostatecznie rząd nie miał innego wyjścia i musiał podać się do dymisji.

Prezydent republiki, admirał Konduriotis, misję utworzenia nowego rządu powierzył dotychczasowemu premjerowi Zaimisowi, nie należącemu do żadnej partji politycznej. Obecnie cztery stronnictwa, wchodzące do rządu poprzedniego, dysponują dostateczną ilością głosów w parlamencie, by same utworzyć mogły nowy rząd. Chodzi tu o stronnictwa następujące: stronnictwo liberalno postępowe Venizelosa (90 posłów), stronnictwo konserwatywno-republikańskie (20 posłów), unję republikańską (2 posłów) i obóz umiarkowanych rojalistów (47 posłów). Ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa do koalicji tej przyłączy się jeszcze szereg mniejszych ugrupowań politycznych, jest bardzo możliwe, że nowy rząd koalicyjny rozporządzać będzie w parlamencie większością około 200 głosów.

Grecja. a Włochy

Sprawa wysp Dodekanesos.

Na ostatniej konferencji greckiego ministra spraw zagranicznych Michalakopulosa i ministra skarbu Kafandarisa z premjerem włoskim Mussolinim, omawiano również sprawę archipelagu Dodekanesos, który na podstawie umowy w Ouchy z r. 1912 odstąpione zostały przez rząd turecki Włochom. Ponieważ ludność grecka wysp tych uskarża się na ucisk ze strony władz włoskich, Mussolini przyrzekł, że rząd włoski będzie w przyszłości w większym, niż dotychczas stopniu respektował prawa języka we Greków. zmieszkujących wyspy Dodekanesos.

Pismo ateńskie „Hestia" donosi w związku z tem, że sprawę przynależności archipelagu Dodekanesos nie należy jeszcze uważać za przesądzoną. W Ameryce, według informacyj „Hestji" powstało niedawno towarzystwo p. n. „Związek Dodekanesojczyków amerykańskich", które propagować ma ideę przyłączenia wysp Dodekanesos do Grecji.

Wiadomości z kraju

Przypuszczalny skład Rady przybocznej komisarza m. Lwowa

Do składu Rady przybocznej m. Lwowa proponowani są m. in. z kół żydowskich Dr Emil Schmorak, Henryk Heschele red. „Chwili", M. Glasserman prezes „Jad Charucim". Pozatem w skład Rady przybocznej wchodzi 36 osób, a to Dr St. Zakrzewski prof. Uniw. Dr K. Stefko prof. Uniw. Dr Stanisław Stroński, archiwarjusz, Jan Szczyrek, prezes Zarządu Kasy chorych, Alfred Tęczarowski, dyr. Zakł. im. Ossolińskich, Dr Juljan Tokarski, rektor Politechniki, Dr Ozjasz Wasser, adwokat, Kornel Żelaszkiewicz, prezes Rady Zw. Zawod. i inni.

—o—

ZJAZD MŁODZIEŻY SJONISTYCZNEJ. W dn. od 26—29 odbywa się w Łodzi I. ogólnokrajowy zjazd Zw. Sjon. Młodzieży „Jardenja".

PAŃSTWOWA SZKOŁA PRZEMYSŁ. W BIELSKU rozpoczyna 1 września br. wpisy i egzaminy wstępne na nowy rok szkolny na wydziale mechaniczno technicznym. Bliższych informacyj udziela sekretarjat państwowej szkoły przemysłowej w Bielsku.

SZKOŁA DLA DROGISTÓW. Stowarzyszenie właścicieli składów aptecznych w Łodzi otrzymało koncesję na prowadzenie specjalnej szkoły dla drogistów. Szkoła ta przeznaczona dla praktykantów i praktykantek składów aptecznych. Obejmie ona kurs trzyletni z godzinami wykładowemi wieczornemi i będzie już czynna z początkiem bieżącego roku szkolnego.

ZAJŚCIE Z DYGNITARZEM SOWIECKIM. Do „Dziennika Poznańskiego" donoszą, że w sobotę na dworcu głównym w Warszawie w momencie odjazdu pociągu do Stołpc, miało miejsce zajście, które stało się przedmiotem ożywionych komentarzy przypadkowych świadków. Pociągiem tym odjeżdżało do Moskwy dwóch dygnitarzy sowieckich, odprowadzanych na dworzec przez szefa gabinetu ministra spraw wojskowych, płk. Becka. W pewnym momencie, wskutek niewyjaśnionej przyczyny, jeden z dyplomatów sowieckich rzucił się na pułkownika Becka, usiłując go znieważyć. Powstało zamieszanie, z którego skorzystał ów dygnitarz sowiecki i ukrył się w wagonie, gdzie nie przestawał się awanturować, wybijając szybę. Znajdująca się na dworcu policja, położyła kres zajściu. Według opinji prowadzących dochodzenia w tej sprawie organów. powodem zajścia był nagły atak na tle rozstroju nerwowego.

ZAMACH NA KONFIDENTA POLICJI. W Warszawie zastrzeliło trzech robotników niejakiego Rostańskiego podobno konfidenta policji politycznej. Rostański został zastrzelony z powodu rzekomej zdrady partji socjalistycznej, do której należał.

SKAZANIE 19-LETNIEJ KOMUNISTKI NA 1½ ROKU WIĘZIENIA. Sąd warszawski skazał 19-letnią Rajzlę Lewin, oskarżoną o komunizm na 1½ roku więzienia.

NIESNASKI W DOMU KATA. Jak wiadomo, kat polski, Maciejowski jest urzędnikiem 9 rangi i jako taki ma małą pensję. Ponieważ w Polsce wydaje się mało wyroków śmierci, przeto nie otrzymuje on dodatków za „egzekucje". Stąd w domu pana kata niesnaski. Żona Maciejowskiego skarży się przytem, że życie jej jest ciężkie, bo wszyscy w domu jej unikają. Zawód jej męża nie jest dla nikogo tajemnicą, to też wszyscy znajomi powoli od nich się odsuwają.

Pani katowa dłużej już tak żyć nie może i oświadcza, że w tych dniach wniesie do konsystorza prośbę o rozwód.

OFIARY ZEZWIERZĘCENIA. W szpitalu Kasy chorych w Sosnowcu przebywają obecnie trzy nieletnie dziewczęta, które wskutek ohydnych gwałtów, dostały pomieszania zmysłów. Jedna z nieszczęśliwych dziewcząt w napadzie szału podarła na sobie suknie, wybiła szyby w celi i poczeła drzeć paznokciami ciało, wobec czego musiano jej nałożyć kaftan bezpieczeństwa. Druga obłąkana klęczy i modli się ciągle przez cały dzień, całując podłogę, trzecia wreszcie z powodu zbyt ciężkiego wypadku obłędu została odesłana do szpitala dla obłąkanych w Lublińcu.

ZGON W CZASIE MANEWRÓW. Z Bydgoszczy donoszą: Na manewrach wojskowych pod Tucholą wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. W chwili, gdy dokonywano jednej z szarż kawaleryjskich, porucznik 2-go pułku szwoleżerów, Jan Wojnicz spadł z konia i dostał się pod kopyta końskie cwałującego za nim szwadronu. Nim zdołano się zorjentować i konie wstrzymać, porucznik Wojnicz otrzymał kilka uderzeń kopytami w głowę, skutkiem czego doznał pęknięcia czaszki. Por. Wojnicz zmarł.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. W okolicach Zawiercia w Rudniku wskutek „kawalerskiej" jazdy wpadło auto z trzema żołnierzami do rowu głębokości 2-ch metrów. Jeden z żołnierzy zmarł z odniesionych ran, dwóch innych przewieziono w ciężkim stanie do szpitala.

ARESZTOWANIE SZAJKI OSZUSTÓW. W Warszawie aresztowano szajkę, złożoną z czterech mężczyzn i jednej kobiety, która trudniła się wystawianiem fałszywych świadectw o działalności i zasługach różnych osobistości w Rosji. Świadectwa te służyły potem do wyłudzania od instytucyj i osób prywatnych datków i większych pożyczek. Sprawa ta, wobec wmieszania w nią nazwisk wielu znanych osobistości, wzbudziła ogromne zainteresowanie, tembardziej, że spodziewane jest wykrycie jeszcze dalszych sensacyjnych szczegółów.

WYKRYCIE OSZUKAŃCZEJ AFERY W ŁODZI. W łódzkich kołach kupieckich wywołała sensację ucieczka właściciela wielkich składów towarowych i przedstawiciela kilku młynów kaliskich który, jak się okazało, dokonał szeregu oszukańczych transakcyj, narażając kilka większych firm z pośród hurtowników mącznych na poważne straty. Inicjatorem tych operacyj handlowych był niejaki Flakowicz, właściciel składów towarowych, który od dłuższego czasu realizował większe transakcje mąką i posiadał z tego tytułu znaczne kredyty w bankach łódzkich. Udało mu się wyłudzić od większych firm łódzkich około 100.000 zł., z któremi ulotnił się cichaczem z Łodzi. Wśród poszkodowanych wskutek „transakcyj" Flakowicza znajduje się również jeden z większych banków łódzkich.

SKRADZIONE RZECZY W GROBOWCU. W pustym grobowcu na cmentarzu w Nowym Sączu odkryto przypadkiem większą ilość bielizny, ubrań i innych przedmiotów pochodzących, jak wykazały dochodzenia, z kradzieży, dokonanej w mieszkaniu majora Wójtowicza, który wraz z rodziną wyjechał z Nowego Sącza. Mieszkanie jego zostało okradzione z rzeczy wartości kilku tysięcy złotych, których większość już odnaleziono w grobowcu.

POŻAR NA DWORCU LWOWSKIM. Onegdaj o godz. 21.45 zapalił się na dworcu lwowskim wagon odkryty, zawierający skrzynie, beczki z terpentyną i flaszki z kwasem siarkowym. Dyżurny urzędnik Axelrad, wszedł na platformę wozu, celem usunięcia flaszek z kwasem siarkowym. W czasie tej manipulacji jedna z flaszek pękła mu w rękach. Axelrad oblany kwasem doznał okropnych oparzeń na twarzy, ramionach i całem ciele. Również został ciężko oparzony zwrotniczy, Kasprowicz, pałacz Szczudło i pisarz Chlipalski. Ogień powstał prawdopodobnie od niedopałka papierosa.

KRONIKA

Wschód słońca	Sierpień	Zachód słońca
4 m. 33	**24** Środa 26 Ab 5687	18 m. 44

Z Pałacu Sztuki

Prace nad uporządkowaniem Pałacu Sztuki w Krakowie postępują raźnie naprzód. Po remoncie zewnętrznym, będącym już na ukończeniu, po ustawieniu nowych stopni przy wejściu do Pałacu Sztuki i po innych adaptacjach, przystąpiono do szklenia dachu, oraz do odświeżania wnętrz. Z piwnicy, w której daje się obecnie nowe podłogi betonowe, z pod stosu gruzu, brudu i ziemi, wydobyto znowu zapomniane tam od lat świetne rzeźby z marmuru kararyjskiego i bronzu dłuta pierwszorzędnych polskich artystów dawniejszego pokolenia. Rzeźby te, przedstawiające wielką wartość artystyczną, obmyto i troskliwie odświeżono. Znaleziono również zupełnie rozbitą i zanieczyszczoną monumentalną rzeźbę niezapomnianego Kurzawy „Genjusz zrywający pęta", którą zrekonstruował już artysta malarz Hrynkowski. Rzeźba ta na razie zdobić będzie przedsionek Pałacu. Myciem i odświeżaniem zapleśniałych obrazów zajmuje się artysta malarz Rubczak. W najbliższych dniach, po zakończeniu robót szklarskich, po ostatecznem zabezpieczeniu zrujnowanego dachu, po uporządkowaniu licznych, pięknych premjí, które butwiały bezużytecznie i w zapomnieniu na strychu, zarząd przystąpił do zawieszania welonu w sali głównej.

Ogromne koszta, jakie pociągnęło uporządkowanie tej niegdyś tak wspaniałej i żywotnej instytucji, która chyliła się już do kompletnego upadku i wielka praca nad przywróceniem wszystkiego do dawnego stanu nie odstraszają nowej dyrekcji, która w niedługim już czasie wystąpi przed publicznością krakowską tak kochającą przecież sztukę plastyczną i jej licznych reprezentantów, z bogatym plonem swych wysiłków. Pałac Sztuki będzie znowu istotnie pałacem, a nie graciarnią, instytucją żywotną i pełną inicjatywy, a nie martwym magazynem, ośrodkiem, gdzie skupiać się będzie życie artystyczne „Polskich Aten".

By jednak do tego doprowadzić, trzeba jeszcze wiele wysiłków i wytężonej pracy, dlatego też otwarcia pierwszej wystawy należy się spodziewać dopiero w pierwszych dniach października. O dalszym planie prac doniesiemy niebawem.

—o—

— **OSOBISTE.** P. poseł Dr Ozjasz Thon powrócił wczoraj do Krakowa po kilkutygodniowym pobycie na kuracji w Szczawnicy. Pos. Thon wyjeżdża w dniu dzisiejszym do Bazylei celem wzięcia udziału w obradach Komitetu Akcyjnego i Kongresu Sjonistycznego.

— **WPISY NA ODDZIAŁ FARMACEUTYCZNY** Uniw. Jagiell. w roku 1927/28 rozpoczną się w połowie września. Ze względu na brak miejsc w pracowniach przyrodniczych wydziału filozoficznego przyjęta będzie, jak corocznie tylko ograniczona ilość kadydatów, posiadających stosunkowo najlepsze kwalifikacje i największe uprawnienia, ze szczególnem uwzględnieniem pochodzących z zachodniej Małopolski i przyległych jej części Rzeczypospolitej. Pragnący zapisać się na I rok studjów winni wnieść podania do dyrekcji O. F. (Instytut Chemiczny Uniw. Jag., Kraków ul. Olszewskiego 2, I. p.) w czasie od 1 do 10. września, załączając 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo dojrzałości. Lista przyjętych zostanie podana do wiadomości w dniu 13go września na tablicy w głównym gmachu chemicznym uniwersytetu. Bliższych informacyj dotyczących studjów farm. udziela dyrekcja Studjum Farm. począwszy od 1 września codziennie w godzinach urzędowych (12—1).

— **ZATRUDNIANIE BEZROBOTNYCH PRZEZ GMINĘ M. KRAKOWA.** W czasokresie od 1 do 15 sierpnia br. zatrudniała gmina m. Krakowa 1298 bezrobotnych. I tak budownictwo miejskie w oddziale drogowym i kanałowym zatrudniało 619 robotników, zakłady ceramiczne 181, budownictwo miejskie oddział A 161, krakowska spółka tramwajowa 127, ogrody miejskie 90, elektrownia m. 85, zarząd cmentarza krakowskiego i podgórskiego 27, zarząd Lasu Wolskiego 8.

— **OŚWIETLENIE MIASTA.** W planowej rozbudowie oświetlenia publicznego w Krakowie oświetliła elektrownia przed kilku dniami poraz pierwszy dzielnicę „Warszawskie" 39 lampami wysokoświecowemi 200 i 300-wattowemi. Na ukończeniu jest montowanie oświetlenia elektrycznego drugiej części ul. Grzegórzeckiej i całej ulicy Wielopole. Montuje się oświetlenie dzielnicy Zwierzyniec a to następujących ulic: Księcia Józefa, Królowej Jadwigi i Emaus; ponadto projektuje się oświetlenie drugiej części Alei Królewskiej.

— **CENY NA TARGU WCZORAJSZYM** były następujące: **Nabiał:** 1 litr mleka niezbierane go 30 do 35 gr., zbieranego i kwaśnego 20 do 25 gr., śmietanki 50 do 60 gr., śmietany kwaśnej 1.60 do 2 zł., masła zwycz. 5 do 5.40 zł., deserowego 6.40 do 6.60 zł., kopa jaj 8.80 do 9 zł., sztuka 15 do 16 gr. **Drób:** kura 5 do 8 zł., para kurcząt 4 do 8 zł., kaczka 4 do 6 zł., gęś 7 do 10 zł. **Jarzyny:** 1 kg. ziemniaków 15 do 18 gr., marchwi 20 do 25 gr., cebuli 50 do 65 gr., czosnku 1.50 do 1.60 zł., pomidorów 65 do 80 gr., fasoli szparagowej 35 do 40 gr., kopa kapusty 4 do 6 zł., kalafjor 40 gr. do 1.20 zł., kopa ogórków 1 do 1.50 zł., **Owoce:** 1 kg. jabłek 40 gr. do 1.40 zł., gruszek 60 gr. do 1.80 zł., śliwek 80 gr. do 2 zł., ostrężnice za litr 35 gr. do 40 gr., brusznice 60 do 80 gr.

———o§o———

Zasiłek dla pracowników państwowych

Ostatni Nr. 73 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej zamieszcza rozporządzenie Prezydenta Rzpltej z dnia 17-go sierpnia br. w sprawie jednorazowego zasiłku dla pracowników państwowych, sędziów i prokuratorów oraz osób wojskowych. Rozporządzenie to brzmi:

Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 2-go sierpnia 1926 r. o upoważnieniu p Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania roz porządzeń z mocą ustaw (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 443) ustanawiam co następuje:

Art. 1. Pełniącym służbę na obszarze Państwa Polskiego funkcjonarjuszom państwowym wymienionym w art. 1 Ustawy z dnia 9-go października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska, sędziom i prokuratorom, praktykantom i aplikantom oraz wojskowym zawodowym i zatrzymanym czasowo w służbie czynnej oficerom rezerwy, przyznaje się jednorazowy zasiłek w wysokości, odpowiadającej różnicy między kwotą dodatku na mieszkanie wypłacanego, względnie przypadającego do wypłaty w myśl obowiązujących przepisów prawnych w czasie od dnia 1-go stycznia 1926 r do dnia 31-go grudnia 1927 r., a kwotą, która przypadłaby do wypłaty w czasie od dnia 1-go stycznia 1926 r. do dnia 31-go grudnia 1927 w razie podwyższenia w tym czasie stawek podatku na mieszkanie w stosunku do wzrostu komornego w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów. aZ podstawę obliczenia różnicy wspomnianej w poprzednim ustępie, przyjmuje się, o ile chodzi o osoby, pełniące służbę w mieście stoł. Warszawie, stawkę dodatkun a mieszkanie dla m. st. Warszawy, o ile zaś chodzi o wszystkie inne osoby, stawki dodatku na mieszkanie, obowiązujące na obszarze województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, nowogródzkiego, poleskiego, warszawskiego, wołyńskiego i wileńskiego, przyczem dla wysokości powyższego zasiłku miarodajna jest grupa uposażenia, stan rodzinny i miejsce służby danej osoby w dniu płatności pierwszej raty (art. 5).

Art. 2. Jednorazowy zasiłek, określony w art. 1, przyznaje się również pracownikom kontraktowym w służbie państwowej, pobierającym wynagrodzenie według grup uposażenia funkcjonarjuszy państwowych.

Art. 3. Nieetatowym pracownikom kolejowym stałym, dziennie płatnym, objętym art. 102, 103 i 116 Ustawy z dnia 9-go października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska (Dziennik U. R. P. Nr. 116, poz. 924) przyznaje się jednorazowy zasiłek w wysokości 60 proc. miesięcznego uposażenia. Za podstawę obliczenia tego zasiłku przyjmuje się normalne uposażenie miesięczne, posiadanej przez pracownika kategorji i szczebla płacy łącznie z dodatkiem ekonomicznym, stołecznym, kresowym i 10 proc. podwyższeniem uposażenia, przyznanym na podstawie art. 8 Ustawy z dnia 18-go grudnia 1926 r. o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego na czas od 1-go października do 31-go grudnia 1926 r. i o prowizorjum budżetowem na czas od 1-go stycznia do 31-go marca 1927 roku.

Art. 4. Prawo do jednorazowego zasiłku przysługuje osobom, wymienionym w art. 1, 2, i 3, o ile pozostawały we czynnej służbie państwowej w dniu 1-szym stycznia 1926 r. i pozostawać będą w tej służbie w terminie płatności poszczególnych rat zasiłków, ustalonych w art. 5.

Art. 5. Jednorazowy zasiłek będzie wypłacony w następujących ratach:

a) pracownikom kolejowym dnia 1-go września 1927 r., w wysokości 40 proc. zasiłku i dnia 1 listopada 1927 r. w wysokości 60 proc. zasiłku.

b) Wszystkim innym pracownikom państwowym w dniach 1-go października 1927 r. i 1-go grudnia 1927 r. w dwóch równych ratach.

Art. 6. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu oraz wszystkim innym Ministrom w właściwym każdemu z nich zakresie działania.

Art. 7. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

———o§o———

— **ZGON NA ULICY.** Na lewym brzegu Wisły naprzeciw Wawelu znaleziono trupa nieznanej z nazwiska kobiety, żebraczki, lat około 60, zmarłej śmiercią naturalną.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Władysław Morawiec (lat 21) pomocnik drukarski, zam. przy ul. Kochanowskiego l. 21 usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości jodyny. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło Morawca do szpitala św. Łazarza.

— **NAJECHANY PRZEZ WÓZ SPEDYTORSKI.** Salomon Schwimmer, spedytor najechał wozem platformowym na ul. Podgórskiej na Ignacego Bulwę (lat 60) robotnika, zam. przy ul. Grzegórzeckiej 184, który odniósł liczne uszkodzenia cielesne. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Bulwę i przewiozło go do szpitala św. Łazarza

— **PODWÓJNA ZBRODNIA.** Aresztowano Antoniego Bila, (lat 17), zam. przy ul. Wasilewskiego l. 20 za gwałtowne najście na cudze mieszkanie. Bil w czasie doprowadzania targnął się na posterunkowego.

— **CO, KOMU I GDZIE?** Na ul. Dominikańskiej skradziono Tadeuszowi Wołoszynowi rower wartości 100 zł, pozostawiony na chwilę na chodniku. — Koło od wozu wartości 100 zł. (?) skradziono ze składu węgla przy ul. Warszawskiej na szkodę Eljasza Bergmana (Wawrzyńca 9) — Na dworcu kolejowym skradziono Hugonowi Salzowi, artyście operowemu (Kochanowskiego 9) portfel z 300 zł w chwili wsiadania do pociągu. — Z wozu na ul. Miodowej skradziono Meilechowi Spektorowi kupcowi (Bożego Ciała 17) 200 sztuk skóry czarnej szewro i 90 sztuk białego szpaltu łącznej wartości 670 zł.

Kongres mniejszości nar. w Genewie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 23 8. (D) Zostały tutaj otwarte obrady konferencji mniejszości narodowych. Przewodniczy dr Wilfan, deputowany słoweński do parlamentu włoskiego. Przedstawiciel niemieckich mniejszości w państwach bałtyckich dr Schiemann, mówił o autonomji kulturalnej i domaga się równouprawnienia dla wszystkich mniejszości narodowych.

Przemówienie przedstawiciela mniejszości polskiej

Berlin, 23 8. PAT. „D. Allg. Ztg.“ donosi z Genewy, że w czasie dzisiejszego posiedzenia kongresu mniejszości narodowych wygłosił dłuższe przemówienie w imieniu Polaków i Serbo-Łużyczan z Niemiec dr Kaczmarek, który oświadczył kategorycznie, że wobec tego, iż położenie mniejszości w poszczególnych państwach pod względem gospodarczym i kulturalnym jest całkowicie różne, nie może być mowy o uregulowaniu kwestji mniejszościowej we wszystkich państwach na zasadzie jakiegoś jednego ogólnikowego szablonu. Położenie poszczególnych mniejszości musi być uregulowane w sposób odrębny w porozumieniu z daną mniejszością.

Sprawy gdańskie w Radzie Ligi narodów

Gdańsk, 23 8. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu komisji głównej sejmu gdańskiego prezydent senatu W. M. Sahm wygłosił ekspose o kilku sprawach gdańskich, które będą przedmiotem obrad wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów. Na pierwszem miejscu stoi sprawa polskiego basenu amunicyjnego na Westerplatte. Senat pragnie doprowadzić do ponownego rozważenia tej kwestji, i uchylenia poprzedniej decyzji Ligi Narodów z dnia 14 marca 1924 r. Druga kwestja dotyczy prawa postoju polskich okrętów wojennych w Gdańsku. Senat domaga się mianowicie zniesienia prawa postoju tych okrętów w Gdańsku. Trzecią sprawą, która będzie przedstawiona w Genewie przez senat W. M, jest sprawa wnoszenia przez urzędników kolejowych Gdańska przed sądy gdańskie skarg dotyczących pretensyj do skarbu polskiego. Czwarty punkt stanowi żądanie władz gdańskich zniesienia ograniczeń w budowie samolotów na obszarze W. M. Gdańska. Piąty wreszcie punkt dotyczy opieki prawnej w sprawie likwidacji majątku pewnego obywatela gdańskiego w Polsce.

Z powyższego zestawienia wynika, że senat gdański stara się wysunąć w Genewie największą ilość spraw gdańskich, które bądź były już rozważane przez Radę Ligi Narodów, bądź też zostały przez nią definitywnie załatwione.

Konferencja Krestyńskiego z Cziczerinem

w związku z stosunkami niemiecko-sowieckimi

Berlin, 23 8. PAT. Tel Union donosi: Ambasador sowiecki w Berlinie p. Krestiński przybył do Moskwy i został przyjęty przez Cziczerina, któremu złożył raport o obecnej sytuacji w stosunkach niemiecko-rosyjskich. Pozatem p. Krestiński odbył konferencję z ambasadorem niemieckim w Moskwie, hr. Brockdorff-Rantzau. Pobyt ambasadora Krestińskiego w Moskwie ma być krótki. Z Moskwy powróci on wprost do Berlina.

„Tel, Union“ twierdzi, że konferencje odbyte przez Krestińskiego pozostają w związku z najbliższem posiedzeniem Rady Ligi Narodów, oraz zabiegami rządu sowieckiego o otrzymanie nowych kredytów w Niemczech. P. Krestiński ma starać się o uzyskanie nowych pełnomocnictw do przeprowadzenia dalszych rokowań w Niemczech w sprawie tych kredytów.

Zjazd młodzieży pacyfistycznej

Gdańsk, 23 8. PAT. W dniach ubiegłych odbył się z udziałem przedstawicieli Niemiec, Prus Wschodnich, Polski i Anglji w Neuhäuser niedaleko Królewca zjazd młodzieży pacyfistycznej, zorganizowany przez młodzież pacyfistyczną Królewca. Zjazd ten był jednocześnie odpowiedzią na wizytę młodzieży wschodnio-pruskiej w Warszawie w październiku r. ub. W czasie zjazdu panował nastrój bardzo przyjazny. Stwierdził należy wielkie postępy wśród młodzieży królewieckiej o ile chodzi o znajomość historji, literatury i kultury polskiej.

Żandarmi w siedzibie Ligi narodów

Genewa, 23 8. PAT. W związku z wczorajszemi manifestacjami w czasie których wybite zostały szyby w wielkiej sali obrad Ligi Narodów, sekretarz generalny Ligi interwenjował dziś u władz szwajcarskich, podkreślając niewystarczającą ochronę eksterytorjalnych terenów i budynków Ligi. Dziś popołudniu po raz pierwszy od czasu istnienia Ligi ukazali się wewnątrz ogrodzenia otaczającego siedzibę Ligi umundurowani żandarmi.

Wybuch bomby w Cleveland

Cleveland, 23 8. PAT. Nastąpił tu wybuch bomby przed drzwiami plebanji przy kościele św. Józefa. Skutkiem wybuchu wypadły szyby w plebanji oraz w jednym z sąsiadujących budynków. Policja przypuszcza, że bomba została podłożona przez zwolenników Sacco i Vanzettiego.

Kronika telegraficzna

— (P) W Orleanie najechał dziś pociąg pospieszny z Paryża na zaporę. Szereg osób rannych. Przyczyną złe funkcjonowanie zwrotnicy.

— (D) W Paragwaju rozpoczął się dziś w południe strajk protestacyjny z powodu stracenia Sacco i Vanzetti'ego.

— (D) W Hercogowinie pojawiły się masowo wilki. Ostatnio we wsi pod Mostaren pożarły 35 owiec.

— (D) Könnecke oświadczył, że hamburska stacja meteorologiczna uważa, że obecnie z powodu złej pogody lot transatlantycki nie może się udać.

— W Stockton w Anglji zapadła się podłoga lokalu, w którym odbywała się licytacja. 120 osób spadło do piwnicy, 20 kobiet i dzieci odwieziono do szpitala.

— Szef gabinetu prezesa rady ministrów dr. W. Grzybowski po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął urzędowanie.

— Przybyła do Egiptu królowa Egiptu na pokładzie królewskiego yachtu „Mahroussa“. Królowa odjedzie wieczorem do Paryża.

— „Vorwärts“ donosi, że w więzieniu sowieckiem zmarł jeden z najwybitniejszych przywódców socjalizmu rosyjskiego Aleksander Smirnow, znany pod pseudonimem robotnika Petrowa.

Wesoły kącik

NA URLOPIE



— Cóż pan myśli, panie radco, o tem zniknięciu generała Zagórskiego?

— Ja teraz wogóle nie myślę, bo jestem na urlopie

SPESZONY



— Czegóż pan tu szuka u licha?

— E nic, proszę pana, chciałem się tylko zapytać, czy mogę wziąć to zbyteczne krzesełko.

OPTYMISTA



— Poczekajcie chłopcy, ja was przecież złapię aż wrócę z kuracji odtłuszczającej.

Przyjazd Johna Drinkwatera do Krakowa

W listopadzie r. b. ma przyjechać do Polski John Drinkwater, znany pisarz dramatyczny, autor sztuki p. t. „Abraham Lincoln“, granej 4000 razy na senach angielskich. — P. Drinkwater zwrócił się do dyrekcji teatru im. Słowackiego z propozycją wystawienia tej sztuki na scenie teatru krakowskiego. P. Drinkwater jest współzałożycielem słynnego Restory Theatre w Birmangham. Na deskach tego teatru odegrane zostanie „Wesele“ Wyspiańskiego w tłómaczeniu Florjana Sobieniowskiego i Pearasona z udziałem Drinkwatera jako reżysera. Z okazji przyjazdu p. Drinkwątera do Krakowa, dyrekcja teatru im. Juljusza Słowackiego zamierza wystawić „Wesele“, by dać sposobność znakomitemu gościowi angielskiemu zapoznania się z formą wystawienia tego dzieła i grą artystów. P. Drinkwater przyjeżdża do Polski wraz z małżonką.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 23. 8. Sytuacja dla efektów i walut bez zmiany.

Akcje: Małopolski 0.24, Zieleniewski 19.90, Azot 1.50.

Zebranie efektów wykazało tendencję na ogół utrzymaną. Zainteresowanie jedynie trzema papierami a to Zieleniewskim, Bankiem Małopolskim i Azotami przy słabych obrotach. Reszta papierów prawie w zupełnem zaniedbaniu. Ruch ospały, obroty minimalne.

Na pogiełdziu ruch żywszy. Jaworzno i Dolarówka w silniejszem zainteresowaniu i większych obrotach mocniej. Reszta bez zmiany. Płacono: Jaworzno 20—20.10, Lokomotywy 1.60, Tepege 0.20 Dolarówka 61—61.50, i 5 proc. poż. konwers. kolejowa 60.25 (za 100 zł).

Na rynku walutowym sytuacja bez zmiany. Zainteresowanie w dalszym ciągu niewielkie. Obroty słabe. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91 3/4—8.92 i pół, czeki bankowo 8.94—8.95. Warszawa got. 8.91 i pół do 8.92, czeki 8.93.90. Lwów got. 8.91 3/4—8.92 1/4, czeki bankowe 8.94—8.94 i pół. Katowice got. 8.92—8.92 3/4, czeki 8.94 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za gotówkę dolarową 8.88, za czeki na N. Jork 8.91.

W godzinach popołudniowych na rynku efektów w obrotach prywatnych tendencja naogół bez zmiany Zainteresowanie słabe poszczególnemi papierami jak Jaworznem, Bankiem Polskim i Zieleniewskim w ramach kursów giełdowych.

Giełda płodów rolniczych w Krakowie dnia 23 bm. Ceny za 100 kg — parytet Kraków. Pszenica czerw. i białka kraj. dwor. 75/76 50·00 51·—, pszenica targowa 72/77 48·00—49·00, żyto dworskie kraj. 70/71 42·00 43·00, żyto targowe 64/65 40 - 41·00, jęczmień do siewu —·00——·00, jęczmień na kaszę 00·00 - 00·00, kukurydza rumuńska 43·00—44·00 kukurydza Cinquantino —·— — -·—, siano słodkie 11·00 — 12·00 siano średnie 9·00—10·00, słoma długa 7·00—7·50 słoma mierzwalu zem 5·50—6·00, ziemniaki stołowe 11.— —12·— mąka pszenna okr. krak. wym. 45 proc. Nr 83·00 - 84·00, mąka pszenna okr. krak. wym. 50 proc. 81·00—82·00 mąka pszenna okr. krak. wym 60 proc. —·00— - ·00, mąka pszenna z młyn. kong. 70 proc —·00— — - ·00, mąka pszenna z młyn. kong. grysikowa —·00— —·00 mąka żytnia okr. krak. wymiału 60 proc. 64·5 —65·00, mąka żytnia okr pozn. wymiału 65 proc. 65·00 - 65·50 otręby żytnie 24·00— 25·00, otręby pszenne 23·00 24·0 pęcak zwyczajny 60 proc. — ·00— ·00, pęcak okrągły - ·0 — - ·00, siekanka jęczmienna - ·00— ·00, kasza jaglana krajowa — ·00— — ·00, kasza jaglana zagraniczna 9·00- 95·00 kasza tatar cała 95—100 kasza tatar. łamana — - ·—, kasza tatarpolska 00·00—00·00 ryż Burma II. 88·00— 89·00.

Tendencja ogólna spokojna, dowozy małe.

Giełda warszawska

Warszawa, 23. 8 PAT Bank handl. 132, Bank Polski 139.50, 139, Strem 10, Gosławice 69, Cukier 5, Cegielski 39. Lilpop 30 i pół. Modrzejów 9.15, Ostrowiec 90, 89.50, Pocisk 2.30, Rudzki 60.50, 60, Starachowice 65 i pół, 64.25. Żyrardów 18.50, Zawiercie 37 i pół, Borkowscy 3.35. Spirytus 3.10, Pożyczka dolarowa 83 82.50, 5 proc pożyczka konwersyjna 62, 10 proc. kolejowa 102.50, 103.

Warszawa 23 bm. PAT. **Giełda waluty**

Dolary 8·91 sprz. 8·93. kup. 8·89
Belgja 124·52. 124·83 124·21.
Holandja 358·55. sprz. 359 45. kup. 357·65
Londyn 43·49 sprz. 43·60, kup. 43·38
N. Jork 8·93 sprz. 8·95 kup. 8·91.
Paryż 35·06 sprz. 35·1 kup. 34·98
Praga 26·51 sprz. 26·57 kup. 26·45
Szwajcarja 172·48. sprz. 172·91. kup. 172·05
Włochy 48·80. 48·92. 48·68
Wiedeń 126·— kup. 126·31 sprz. 125·69

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 23 b. m. (PAT). **Dewizy.** Amsterdam 283·90. Belgrad 12·47. Berlin 168·60 Bruksela 98·58. Bukareszt 128·99. Kopenhaga 189·80 Londyn 34·45 Madryt 119·65. Medjolan 36·63 Nowy Jork 708·4.. Oslo 184·50, Paryż 27·77 Praga 20·99 Sofja 5.10, Sztokholm 190·12 Warszawa 79·13—79·41 Zurych 136·58, Amerykańskie 708 60, niemieckie 168·35 angielskie 34·38, polskie 79·03 7 45 szwajcarskie 136·00 ...eskie 20·.4 węgierskie 123·87.

Akcje. Zieleniewski 10·85, Silesja —·—, Rima 3·50, Gal. karpaty 31·10, Galicja 99·, Siersza 4·90 Bank małopolski —·— Bank hip. — — Tepege. — —

Giełda zurychska

Zurych, 23. 8 PAT. Paryż 20.33, Londyn 25.21 5/8, Nowy Jork 5.18 5/8, Belgja 72.18 i pół, Włochy 28.255, Hiszpanja 87.60, Holandja 207.85, Berlin 123.13, Wiedeń 73.07.5, Sztokholm 139.25, Oslo 135, Kopenhaga 139, Sofja 3.75, Praga 15.38, Warszawa 58, Budapeszt 90.75, Białogród 9.13 i pół, Ateny 6.78, Konstantynopol 2.59, Bukareszt 3.19, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 221 1/4.

Olbrzymi pożar w okolicy Przemyśla

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl. 23. 8. O W poniedziałek o godz. 11-tej w nocy wybuchł w Dubiecku, miejscowości, położonej o 2 km. od Przemyśla pożar, który pozbawił kilkadziesiąt rodzin przeważnie żydowskich całego mienia i dachu nad głową. Wskutek nieostrożności, jak się zdaje, od lampy naftowej wybuchł w jednym z domów położonych w rynku pożar, który błyskawicznie się rozszerzył. Zaalarmowano straż lokalną, jakoteż straż poszczególnych miejscowości, położonych obok miasteczka. Na miejsce katastrofy przybyły straże ogniowe z Dubiecka, Dynowa, Babicza, jakoteż straż ogniowa z Przemyśla z naczelnikiem Sakiewiczem. Straż przemyska przybyła na wojskowych autach. Wysłano również oddział 50 saperów z Przemyśla. Rozpoczęto akcję ratunkową, która była bardzo utrudniona, gdyż domy przeważnie drewniane, paliły się, jak łuczywo. Przez całą noc do 9-tej rano trwał pożar. Spalonych zostało 18 domów, wśród nich kilka murowanych. Straty są olbrzymie. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Zakaz demonstracyj w Paryżu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 23 8. (P) Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z prefekturą policji wydał zakaz odbycia zapowiedzianych na dziś wieczór demonstracyj z powodu wykonania wyroku na Sacco i Vanzettim.

Eksplozja przed komisarjatem policji w Montpellier

Montpelier, 23 8. PAT. Wczoraj o godzinie 11.40 wieczorem przed miejscowym komisarjatem policji nastąpił gwałtowny wybuch. Szereg sąsiadujących nieruchomości zostało uszkodzonych. Jeden z agentów policyjnych odniósł lekką ranę. O godz. 4 nad ranem nastąpił drugi wybuch przed pomnikiem Jeanne d'Arc. Część ogrodzenia pomnika uległa zniszczeniu. W związku z powyższemi wybuchami wdrożone zostało dochodzenie.

Rady ex-kaisera w zakresie lotnictwa

Berlin, 23 8. PAT. Prasa tutejsza donosi, że jeden z lotników, który brał udział w pierwszym nieudanym starcie do Ameryki samolotu „Germanja", baron von Huenefeld, wysłał przed odlotem obszerną depeszę hołdowniczą do b. cesarza Wilhelma do Dorn. Inni lotnicy mieli odmówić podpisania tej depeszy.

W odpowiedzi na depeszę Huenefelda b. cesarz nadesłał obszerny telegram, w którym udzielał lotnikom całego szeregu rad. niemal fachowych, z zakresu lotnictwa i meteorologji i doradza przedsięwzięcia lotu dopiero po ścisłem zbadaniu warunków atmosferycznych nad oceanem. Telegram kończył się życzeniem aby Bóg dopomógł lotnikom do przelotu nad oceanem.

Samolotem dookoła świata

Paryż. 23. 8. PAT. „Petit Parisien" donosi z Detroit, że Willis Brook odleciał na samolocie „Pride of Detroit" do Nowego Jorku, w celu odbycia pierwszego etapu lotu dokoła świata którego zamierza dokonać przez Nową Funlandję, Londyn, Stutgart, Białogród, Indje, Chiny, okio i San Francisco.

Kobieta na szczycie Kilimandżaro

Londyn, 23 8. PAT. Miss Scheilda Mac Donald weszła na szczyt Kilimandżaro, najwyższej góry w Afryce. Miss Mac Donald dotarła do wysokości 19.321 stóp nad poziomem morza i pobiła tym sposobem kobiecy rekord wysokości w turystyce górskiej.

Obrona Nankinu

Londyn, 23 8. PAT. Pekiński sprawozdawca „Chicago Tribune" donosi, że rząd w Hankou z inicjatywy radykalnej grupy Kuomintongu postnaowił bronić Nankinu przeciwko armji ge. Sun Czuan Fanga, która usiłuje przekroczyć rzekę Jang-Tse, 12 mil poniżej Nankinu Równocześnie ogłoszono w Hankou proklamację. że rząd narodowy i komitet wykonawczy Kuonimtangu zamierzają przenieść swą siedzibę z Hankou do Nankinu. Zarządzenia obronne rządu w Hankou przeciwko północy mają pewne widoki powodzenia. że rząd pekiński, jak się zdaje, nie jest w stanie poprzeć skutecznie gen. Sua Czunn Fanga.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 23. 8. Warszawa 11.20, Londyn 485 5/22, Paryż 392, Wiedeń 14.07, Praga 296 3/8, Włochy 545, Belgja 13.82, Budapeszt 17.46, Szwajcarja 19.28, Helsingfors 252 i pół, Sofja 0.72, Holandja 40.07 i pół, Oslo 26.02, Kopenhaga 26.79, Sztokholm 26.84, Hiszpanja 16.88, Bukareszt 62, Berlin 23.80, Belgrad 175.

O wczesne zamówienia węglowe

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, że Ministerstwo Komunikacji, chcąc ułatwić konsumentom zaopatrywanie się w węgiel w miesiącach letnich b. r., przyznaje na zgłoszone żądanie i za odpowiedniem zabezpieczeniem trzymiesięczne kredytowanie należności przewozowych za przesyłki węgla, nadchodzące w sierpniu i wrześniu br. Sumy zatem kredytowane w sierpniu b. r. mają być wyrównane 3. listopada b. r., zaś kredytowane we wrześniu — dnia 3 grudnia br., w każdym z tych terminów wraz z procentami, ustalonemi od kredytów przewozowych.

POROZUMIENIE POLSKICH I CZESKICH ODLEWNI. Kilka dni temu odbyła się w Warszawie konferencja przedstawicieli nowopowstałego zrzeszenia polskich odlewni i emaljerni z delegatami czeskich fabryk naczyń żeliwnych zrzeszonych w Syndykacie („Stolusa") w sprawie uregulowania handlu naczyniami żeliwnemi na wspólnych rynkach zbytu Polski i Czechosłowacji.

Silna bowiem konkurencja Polski zwłaszcza na rynku rumuńskim, dotkliwie odczuć się dawała Czechosłowacji, która nie mogła konkurować z niskiemi cenami polskiemi naczyń emaljowanych.

Osiągnięte porozumienie doprowadziło do stosownego podziału rynków zbytu.

KONKURSY KUCHMISTRZÓW NA WYSTAWIE W POZNANIU. Na organizowanej przez Miejski Urząd Targu Poznańskiego wystawie przemysłu hotelowego, restauracyjnego i cukierniczego, której otwarcie nastąpi dnia 24 wrzesnia br. odbędzie się szereg konkursów kucharskich przy użyciu olbrzymich kuchni gazowych najnowszej konstrukcji. Nadto odbędą się konkursy dla kelnerów. organizowane przez związek zawodowy pracowników gastronomicznych, — na nakrycie i udekorowanie stołu śniadaniowego, obiadowego i kolacyjnego

DROBNE OGŁOSZENIA

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

STENOGRAFJI wyucza listownie najdoskonalej: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. — Żądajcie prospektów. 2024 ek

POSZUKUJĘ 2—3 pokoi z kuchnią, z komfortem, za wysokim czynszem z góry, w Podgórzu lub w Krakowie. Zgłoszenia pod „S." do Adm. „N. Dziennika". 2042 x

FIRMA A. i Ch. Nattel, Kraków, Mostowa 12, poszukuje pomocnika handlowego, obznajomionego z branżą żelazną i żelazem sztabowym. Również poszukuje praktykanta. 985 g

POKÓJ słoneczny, ładny z osobnem wejściem, dla dwóch panów lub uczniów z całodziennem utrzymaniem, przy solidnej rodzinie, do odnajęcia. Zgłoszenia: ul. św. Teresy 8, I. piętro (poprzeczna Krowoderskiej). 898 g

DWIE uczenice albo dwaj uczniowie (Żyd.) znajdą pomieszczenie przy inteligentnej rodzinie. Wiadomość: Długa 9, III. piętro. 895 g

MIESZKANIA 5—6 pokojowego, z pełnym komfortem, w śródmieściu, poszukuje kancelarja adwokacka w Krakowie, ul. Grodzka 51, telefon 1351. 2098x

WYDZIERŻAWIĘ dobrze prosperujący zakład lekarsko lub techniczno-dentystyczny. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Zdolny Asystent". 897 g

AUTO ciężarowe w dobrym stanie, marki „Austro-Fiax", 4-cylindrowe 35 HP, łańcuchy i obręcze gumowe zupełnie nowe, zaraz do sprzedania, ewent. zamiana za autobus. Zgłoszenia do p. Józefa Miczulskiego w Muszynie, ul. Kolejowa. 2095 x

DOSKONAŁE umieszczenie z utrzymaniem, dla intel. młodzieży obojga płci, w centrum miasta. Informacji z grzeczności udzieli adw. Dr. Krengel, Kraków, ul. Grodzka 32, telefon 3055. 2064 x

2043x **Zdolnego lekarza-dentysty** (Żyd.), jako asystenta, poszukuje się. Zgłoszenia Dr. Richter, Tychy (Górny Śląsk)

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.